ROK I MARZEC 1934 № 3

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

WYDAWCA:
Towarzystwo Prawnicze w Łodzi

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Łódź, Południowa 2 . Telefon № 224-91

ODDZIAŁ W WARSZAWIE:
Senatorska 24 . Telefon № 657-33
Kier. Oddz. Dr. J. Warszawski, adwokat

ŁÓDŹ

TREŚĆ

ODBITO W ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA" L. MAZURKIEWICZA I S-KI, SP. Z OGR. ODP. W ŁODZI

ROK I ŁÓDŹ — MARZEC 1934 № 3

WIADOMOŚCI PRAWNICZE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM PRAWA I KRYTYCE PRAWNICZEJ

Dr. Emil Stanisław Rappaport
Sędzia Sądu Najwyższego
Prof. W. W. P.

V Konferencja Międzynarodowa Unifikacji Prawa Karnego a jej poprzedniczki

(Dokończenie)

(garść wspomnień, wrażeń i myśli 1927—1933)

Wypada mi dla nieodzownej a tak charakterystycznej pełni tego „obrazu osobowego", potwierdzonego uznaniem danych mandatów członków Biura na następne pięciolecie (1934—1939) przez plenum Konferencji Madryckiej, wspomnieć jeszcze o wybitnych przedstawicielach nie państw, lecz wyżej wskazanych Zrzeszeń Międzynarodowych, wśród których znaleźli się przedewszystkiem prof. Roux, pozostawiwszy zresztą od samego początku istnienia Biura reprezentację Francji wybitnemu prof. uniwersytetu paryskiego i sekretarzowi generalnemu IV Konferencji Paryskiej (1931), prof. Donnedieu de Vabres, i — analogicznie — zasłużony prezes od początku istnienia Międzynarodowego Zrzeszenia Prawa Karnego (Association Internationale de Droit Pénal), b. premjer, minister hr. Carton de Wiart, przyczem również reprezentacja Belgji w Biurze Międzynarodowem spadła na barki energicznego sekretarza generalnego III Konferencji Brukselskiej (1930), adw. i prof. Simona Sasseratha.

Prezes „Association" hr. Carton de Wiart, i nadal pozostaje Prezesem Biura Międzynarodowego, — prof. Roux (od r. 1932) i Sasserath (od roku 1928) wiceprezesami Biura.

Równocześnie rząd holenderski i Międzynarodową Komisję Karną i Penitencjarną reprezentuje w Biurze Międzynarodowem niestrudzony sekretarz generalny rzeczonej Komisji prof. Simon van der Aa, łącznie z nim reprezentuje ją również obecny prezes „C. I. P.P." Dr. Erwin Bumke, znany prezes Sądu Najwyższego Rzeszy Niemieckiej, prawnik o dużej kulturze osobistej.

Z ramienia Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej zasiadać będzie w Biurze Dr. Brandt, b. szef prezydjum policji wiedeńskiej (obecnie narodowy socjalista) i p. Ducloux, wyższy funkcjonarjusz francuski. Unję Międzynarodową Prawa Karnego (germańsko-skandynawską) reprezentują dwaj wybitni profesorowie, zarazem nowoobrani w r. 1932 wiceprezesi Biura, prof. Delaquis z Hamburga, Szwajcar i konsul Rządu Związkowego tamże, b. dyrektor departamentu policji w Bernie, oraz prof. Kohlrausch,

b. rektor uniwersytetu berlińskiego, jeden z najlepszych współpracowników niezapomnianej pamięci prof. Franciszka Liszta w jego znakomitem, dziś już niemal legendarnem, a tak drogiem mym osobistym wspomnieniom — „seminarjum kryminalistycznem“ w Berlinie.

Wreszcie wielkie organizacje „International Law Association“ i „Howard League“ mają również w Biurze wybitnych przedstawicieli — pierwsza swych znanych sekretarzy generalnych pp. Bewers'a i Temple Grey'a, a druga — p. Pritt'a i czynną również na terenie genewskim Miss Eaton.

*

Takiem co do składu osobowego jest obecnie Biuro Międzynarodowe Unifikacji Prawa Karnego, rozrastające się stopniowo z zalążka w Rzymie (1928) niemal do rozmiarów jakiejś pomocniczej ustawodawczo-kryminologicznej Ligi Narodów.

Dla prac jednak Biura, pod względem podmiotowym, ważny jest nietylko jego skład własny, ale bodaj bardziej jeszcze, skład osobowy tych wybitnych kryminologów współczesnych, którzy przez swój udział bezpośredni, w Konferencjach kolejnych urzeczywistniony, niekiedy z wielkim nakładem czasu, sił i osobistych skromnych środków materjalnych, walnie przyczynili się do powodzenia wszystkich pięciu Konferencyj dotychczasowych.

Samo się przez się rozumie, że udział prawników danej narodowości przedewszystkiem uwarunkowany był miejscem Konferencyj poszczególnych.

W Warszawie, w r. 1927, wziął czynny udział szereg wybitnych teoretyków i praktyków polskich, że wymienię przedewszystkiem sprawozdawcę generalnego I Konferencji, prof. Wacława Makowskiego, obecnego Wicemarszałka Sejmu, oraz uczestniczących w prezydjum w charakterze wiceprezesów i ich zastępców w delegacji polskiej, prof. Jamontta i Mogilnickiego, a obok nich sprawnych sekretarzy komitetu organizacyjnego i samej Konferencji: — radcę Min. Sprawiedliwości Neymarka i Doc. Michała hr. Potulickiego (autora pamiętnika Konferencji). Prezes Lednicki, Sędzia S. N. Dr. Włodzimierz Sokalski, Sędzia Dr. Ludwik Dworzak (junior), adw. Mieczysław Ettinger, Karnecki, Kuratowski, Niedzielski, Rodys i Rundo brali czynny udział bądź w obradach, badź w komitecie organizacyjnym i jego poddziałach. Z pośród nich Wicemarszałek Makowski i prof. Mogilnicki, Sędzia Sokalski i hr. Potulicki (sekretarz delegacji polskiej), a ponadto prof. Glaser uczestniczyli również i w II Konferencji Rzymskiej, przyczem prof. Makowski — w charakterze współdelegata Rządu polskiego, — w III Konferencji Brukselskiej brał obok mnie udział jako współdelegat Rządu polskiego — sędzia Sokalski, a ponadto prezes Lednicki, pprokurator Lemkin i Radca Neymark; na IV Konferencji Paryskiej korzystałem jako delegat Rządu polskiego ze współpracy Doc. hr. Potulickiego oraz wyżej wskazanych referentów szczególnych Konferencji pp. Lemkina i Neymarka, wreszcie na V Konferencji Madryckiej, jak już wyżej zaznaczyłem, współdelegatem Rządu polskiego wraz ze mną był prokurator S. N. Dr. Lucjan Bekerman.

Zkolei na II Konferencji w Rzymie grono współpracowników stałych Konferencyj Unifikacji Prawa Karnego pomnożył z istoty rzeczy szereg najznakomitszych kryminologów włoskich, — więc przedewszystkiem Mariano d'Amelio, I Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie i Wiceprezes Senatu, jako prezes Konferencji, a obok niego — poza włoskimi uczestnikami I Konferencji prof. Ferri'm i Massari'm, słynny sen. Garofalo, sen. Longhi, prokurator generalny Sądu Kasacyjnego, prezes sekcji karnej tegoż sądu, Aloisi, prof. Giannini, Manzini i Artur Rocco (brat b. ministra sprawiedliwości) oraz troskliwy sekretarz generalny, sędzia i deputowany Righetti oraz jego zastępcy sędzia Benedetti i konsul Migone. W obradach komisyjnych brał ponadto udział szereg wybitnych profesorów, sędziów i adwokatów, i to nietylko rzymskich.

Od czasu tej II Konferencji delegacje urzędowe włoskie odznaczają się specjalnie doborowym składem. W III Konferencji Brukselskiej uczestniczą wyżej wskazani: sen. baron Garofalo, Longhi, Aloisi, Massari, a ponadto prof. hr. Conti. W IV — Paryskiej: d'Amelio, Aloisi i Rocco, w V — Madryckiej: Longhi, Aloisi, Conti, Righetti, a ponadto słynny adwokat neapolitański, b. prezes Izby Deputowanych, a obecnie senator — de Nicola.

Zkolei III Konferencja w Brukseli pozwoliła wziąć w niej udział bardziej intensywny wielu wartościowym przedstawicielom świata prawniczego belgijskiego, a przedewszystkiem otoczonemu powszechnym szacunkiem i sympatją prezesowi Konferencji, prof. i prokuratorowi generalnemu Servais'owi. Zastępowali go w Komitecie Organizacyjnym: b. minister i znany działacz polityczny J. Destrée i uczestnik Konferencji Warszawskiej, prof. Braffort, a honorowe przewodnictwo sprawował b. minister, prezes hr. Carton de Wiart, prof. S. Sasserath dzierżył w swym ręku kierownictwo wykonawcze Konferencji jako jej sekretarz generalny, a pomagał mu szereg młodszych prawników z młodym Carton de Wiart (synem) na czele oraz z uczestnikami Konferencji Warszawskiej adw. Joffé i van Parys'em. W Konferencji wzięli udział prof. Braas (Leodjum), dyrektor ministerjalny Gillard, prezes Sądu Kasacyjnego baron Silvercruys, prezes Gilson, szczególnie czynny w obradach adw. prof. Niko Gunzburg, prokurator Hayoit de Termicourt, prof. i sędzia Simon, prof. i senator Speyer oraz szereg innych.

Z nich pp. Braffort, hr. Carton de Wiart, Gunzburg, Sasserath i Servais, a ponadto dyrektor ministerjalny Dullaert uczestniczą również w Konferencji Paryskiej, a Gunzburg, Sasserath i Simon — w Konferencji Madryckiej, wysuwając się wielokrotnie na czoło obrad konferencyjnych, bądź w charakterze współkierowniczym (Sasserath), bądź jako współreferenci generalni.

Konferencja IV — Paryska — pozwala wziąć udział w danej kategorji pracach konsultacyjno-ustawodawczych w zakresie prawa karnego najwybitniejszemu sądownikowi francuskiemu i prezesowi Komisji dla reformy kodeksów karnych, Pawłowi Matter'owi (prezes), oraz najsilniejszej indywidualności wśród obecnego pokolenia profesorów-kryminologów francuskich i uczestnikowi również Konferencji Brukselskiej H. Donnedieu de Vabres'owi (sekretarz generalny), a obok nich i niestrudzonego uczestnika wszystkich Konferencyj prof. i sędz. Roux, widzimy szereg znanych profesorów, adwokatów i sądowników, jak prof. De la Pradelle, Gidel,

Huguney, sędziów kasacyjnych: de Barrique de Montvalon i Dumas, prokuratorów Caous (brał udział i w Konferencji III) i Lagarde, słynnych adwokatów: b. dziekana Mennesson i Maurycego Garçon (syna).

Na V Konferencji Madryckiej ponownie liczba uczestników francuskich spadła do dwóch: prof. Roux i Magnol'a z uniw. w Tuluzie, interesującego się specjalnie pracami natury kodyfikacyjnej.

Wreszcie na V Konferencji Madryckiej ruszył ławą świat prawniczy hiszpański i amerykański, zwłaszcza południowo-amerykański.

Począwszy od Konferencji Paryskiej z 1931 uczestnicy hiszpańscy pierwszych trzech Konferencyj: prof. Cuello-Calon (I i II Konferencja) i słynny prof. madrycki Saldaña (III Konferencja) usuwają się z widowni, bodaj ze względu na zmienione warunki polityczne w ich ojczyźnie. Do Paryża przybywa na czele trójosobowej delegacji hiszpańskiej, pospołu z prof. Ruiz Funes'em z Murcji i dyrektorką więzień p. Kent, — wpływowy młody prof. i deputowany Jimenez de Asua, i tenże de Asua obejmuje organizację i przewodnictwo Konferencji Madryckiej, pospołu z młodym swym asystentem Lopez Rey'em i szeregiem profesorów, sądowników i adwokatów hiszpańskich młodszego pokolenia z ośrodków uniwersyteckich prowincjonalnych. Amerykę Północną, Środkową i Południową reprezentują przeważnie dyplomaci, a wśród nich wielu wybitnych obecnych lub byłych adwokatów.

Wykaz ten nie byłby pełny, gdybym nie wspomniał na końcu, ale w rzędzie najgorliwszych, o naszych przyjaciołach Rumunach. W Bukareszcie nie było wprawdzie Konferencji Unifikacyjnej, ale zato inicjatywa rumuńska tej nowej dziedziny współpracy międzynarodowej, uosobiona w sekretarzu generalnym Biura, prof. i ministrze Pelli, sprowadzała stale na wszystkie Konferencje szereg czołowych kryminologów rumuńskich, jak wiadomo przeważnie wychowanków wszechnicy paryskiej. A więc w Warszawie, obok prof. Pelli i ojca jego — senatora, — widzimy prezesa Rady Ustawodawczej Jonesco Dolj'a, sędziego kasacyjnego Kisielicę (z obszarów bukowińskich, Polaka), najwybitniejszego z młodych profesorów po Pelli — Jana Radulesco (Czerniowce) i in. W Rzymie znowu obok Pell'ów, syna i ojca, i Radulesco, p. Gane, I prezesa Rady Ustawodawczej, deputowanego Cosmę i sekretarza generalnego (wiceministra) ministerstwa sprawiedliwości, — młodego Popesco-Necsesti. W Brukseli są obecni obaj Pellowie, Jonesco, Dolj, prof. Pop (Cluj), wspomniany już Radulesco i dziekan wydz. prawa w Bukareszcie, senior profesorów-kryminologów rumuńskich Juljan Teodoresco. W Paryżu widzimy znowu obu Pell'ów, Teodorescę i Radulescę, a obok nich wiceprezesa senatu Socec'a. Wreszcie w Konferencji Madryckiej uczestniczą Stefan Cicio Pop (starszy), prezes izby deputowanych, prezes sądu kasacyjnego Ratesco i — spiritus movens prof. Pella.

*

Przytaczany przeze mnie „wykaz osobowy“ mógłby wywołać zdziwienie co do celowości tego nazwiskowego wyliczenia w danym artykule o charakterze bądź co bądź tylko sumarycznego sprawozdania. A jednak — nie jest on, zdaniem mojem, zbyteczny i nie pominąłem go z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że dzięki temu wykazowi prawnik polski,

nie mający ani czasu, a niekiedy nawet możności zapoznania się osobistego z ustosunkowaniem wybitnych sił międzynarodowych na polu nauki i praktyki nowoczesnego prawoznawstwa kryminalnego — będzie miał możność jak najogólniejszego zorjentowania się w tym względzie, a po drugie, że właśnie na gruncie Biura Międzynarodowego Unifikacji Prawa Karnego i organizowanych przezeń Konferencyj Międzynarodowych — zespół współpracowników jest bodaj najobszerniejszy, gdy chodzi nie o udział szerszych kół prawniczych, lecz o współpracę najgłówniejszych zrzeszeń i istotnych kierowników ruchu międzynarodowego w danej dziedzinie. Zaznaczyć jednak należy, że wykaz ten nie jest oczywiście pełny i do pełni takiej bynajmniej nie pretenduje, gdyż w każdem z państw wymienionych wskazać można wybitnych specjalistów, którzy w pracach Biura Międzynarodowego dotąd nie brali udziału[6]), a ponadto — pomimo tak szerokiego rozgałęzienia uczestnictwa już o charakterze wprost światowym na Konferencji Madryckiej — szereg państw nie posiada jeszcze w Biurze urzędowego przedstawicielstwa, jak np. Argentyna, Austrja, Wielka Brytanja, również — ze względów specyficznej natury — nie należą do Biura hitlerowskie Niemcy i Rosja Sowiecka, nad czem będę miał okazję jeszcze poniżej się zastanowić.

*

Przechodząc od inwentarza podmiotowego do inwentarza przedmiotowego — wyników prac dotychczasowych, pragnę zaznaczyć, że wyniki te na pięciu dotychczasowych konferencjach, w okresie sześciolecia wielkich bądź co bądź wstrząsów i przeobrażeń politycznych nietylko Europy powojennej, należy uznać za pomyślne.

Wynik prac konferencyjnych jest dodatni nie w tym sensie, aby już dziś — doraźnie — można się było liczyć z ujednostajnieniem międzynarodowem szeregu zasadniczych przepisów z t. zw. części ogólnej, a nawet i szczególnej w najnowszych kodeksach karnych. Reforma szeregu najnowszych kodeksów karnych, zarówno europejskich jak i południowo-amerykańskich, odbywa się — pomimo wpływu atmosfery współpracy międzynarodowej — przedewszystkiem na gruncie wartościowania własnych potrzeb i celów. — Dodatnie wyniki raczej powiązać należy z wybitnem ułatwieniem wzajemnego oddziaływania na siebie poszczególnych ustawodawstw karnych w toku ich przekształcania oraz ze w s p ó l n e m przygotowywaniem materjału konsultacyjnego dla Ligi Narodów w przedmiocie umów międzynarodowych z danej dziedziny.

W tym specjalnym zakresie największy nawet pesymista i krytyk celowości wysiłków międzynarodowych w tym względzie przyznać będzie musiał, że dane konferencje unifikacyjne zdziałały już wiele, a jeszcze więcej zdziałać będą mogły w przyszłości. Szereg uchwał obu pierwszych konferencyj — Warszawskiej i Rzymskiej — w zakresie nowoczesnych

[6]) Że wymienimy tylko: senjora kryminologów polskich, prof. Makarewicza oraz prof. Woltera i Wróblewskiego, prof. Piotra Garraud'a (syna) z Lugdunu, znanych kryminologów austrjackich: prof. Gleispacha (obecnie hitlerowca), Kadeckę i Rittlera oraz znanych kryminologów szwajcarskich: prof. Hafter'a i Logos'a. Nie uczestniczył również dotąd w konferencjach unifikacyjnych szereg znakomitych, a tak licznych kryminologów włoskich i niemieckich, zwłaszcza z pośród usuniętych z katedr przedstawicieli epoki Wejmaru.

postulatów co do ustawodawczego traktowania: usiłowania i współdziałania karalnego, obrony koniecznej i wyższej konieczności, wreszcie kapitalnego zagadnienia środków zabezpieczających — znalazł swe odbicie bezpośrednio lub pośrednio w przepisach najnowszych kodeksów karnych europejskich, włoskiego (1930) i polskiego (1932). Konferencje: Warszawska, Brukselska, Paryska i ostatnio — Madrycka dostarczyły zarówno ustawodawcom państw poszczególnych, jak i zwłaszcza Lidze Narodów, szereg wzorów przepisów, ułatwiających nowoczesny rozwój t. zw. prawa karnego międzynarodowego dla uwzględnienia zarówno w kodeksach karnych, jak i w ściśle powiązanych z odpowiedniemi przepisami w tych kodeksach — konwencjach międzynarodowych. Najważniejsze z nich wylicza Kodeks Karny Polski (art. 9) w układzie i kolejności przestępstw międzynarodowych[7]), ustalonych na Konferencji Warszawskiej.

Usankcjonowanie wniosku mego co do karalności nawoływania do wojny zaczepnej (art. 113 Kod. Kar. Pol.) i uznanie konieczności doprowadzenia do skutku odnośnej konwencji międzynarodowej — na konferencjach Brukselskiej i Paryskiej — jest niewątpliwie krokiem naprzód na ciernistej drodze budowania nowoczesnego „prawa pokoju". W przyszłości może ów „pierwszy krok" doprowadzić — i oby doprowadził — do dalszych szerszych jeszcze usiłowań już nie na gruncie prawa karnego międzynarodowego, t. j. pieczy i pomocy międzynarodowej prawnokarnej, udzielanej sobie wzajem przez państwa poszczególne, lecz wprost do prac konsultacyjnych dla Ligi Narodów w dziele budowy nowoczesnego prawa międzynarodowego karnego t. j. systemu przepisów materjalnych, ustrojowych i procesowych, utrwalających katalog „przestępstw międzynarodowych przeciwko pokojowi", oraz sposób zastosowywania odnośnych sankcyj zabezpieczających za pośrednictwem organów nowego, oczekującego dopiero utworzenia, sądownictwa karnego — międzynarodowego.

Pod tym nowym kątem widzenia nie tylko jest możliwa, ale nawet wysoce pożądana w samem Biurze Międzynarodowem współpraca Rosji Sowieckiej, w jej obecnem, zdaje się ustalonem już na dłuższy okres czasu, nastawieniu pacyfistycznem.

*

Jak już wyżej zaznaczyłem, organizacja Konferencyj unifikacji prawa karnego rozwija się stopniowo w miarę utrwalenia się kolejnych ośrodków zainteresowania próbami danego rodzaju kodyfikacji międzynarodowej.

Pierwotny paryski ośrodek „Association Internationale de droit pénal" przygotował ów Kongres Brukselski z r. 1926, który — dzięki historycznemu już w danej materji wnioskowi prof. Pelli — stał się punktem wyjścia akcji odnośnej nie tylko ciał prawniczych, lecz rządów państw europejskich, i pierwszego z nich rządu belgijskiego, który przejął, zgodnie z uchwałą kongresową, rolę oficjalnego inicjatora. Zkolei Rząd Polski, uwzględniając wyraźne w tym względzie dezyderaty „Association" i w obliczu zainteresowań nie tylko fachowców, lecz i ogółu, postępującemi podówczas pracami nad Kodeksem Karnym Polskim, stworzył pre-

[7]) ściganych niezależnie od miejsca popełnienia przestępstwa i przynależności państwowej sprawcy

cedens realizacyjny, który nazawsze połączył imię Warszawy z początkiem międzynarodowych prac unifikacyjnych w danej dziedzinie. Następnie ośrodek rzymski umożliwił powołanie stałego ciała kierowniczego nowej organizacji w postaci Biura Międzynarodowego, a nowy — zkolei ostatni dotychczas — ośrodek madrycki promieniował, z istoty rzeczy, na drugą półkulę. Dla pełni zasięgu wpływów regjonalnych, zużytkowanych w tym względzie dla jak najszerszych celów międzynarodowych[8]), brakło dotychczas ośrodka skandynawskiego, który już się tworzy z Kopenhagą, jako domniemanem miejscem następnej VI Konferencji (1935), no i wreszcie germańskiego, który — w obecnych warunkach — mógłby się utrwalić jedynie w Wiedniu.

I oto Warszawie jako jednemu z ośrodków najważniejszych przypadało dotychczas, jak również przypadać będzie i w przyszłości, wysoce odpowiedzialne zadanie utrwalenia „centrum badawczo-przygotowawczego" między kolejnemi konferencjami na ściślejszym, poniekąd regjonalnym, terenie środkowo-europejskich państw słowiańskich, a poczęści państw bałtyckich oraz bałkańskich; na tym terenie wnioski unifikacyjne poszczególnych Konferencyj mogłyby uzyskać, a poczęści już uzyskały, stosunkowo łatwiejszy wpływ doraźny na nowotworzące się na tych terytorjach ustawodawstwo karne.

Ubiegłe sześciolecie istnienia Konferencyj unifikacyjnych, a pięciolecie istnienia Biura Międzynarodowego dowodzi, że dzięki zarówno poparciu Rządu Polskiego, jak i fachowców polskich, istniejący w łonie Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej ośrodek warszawski prac w danej dziedzinie stawiał pomyślnie czoło różnym piętrzącym się w tym względzie trudnościom.

Mam niezachwianą nadzieję, że wyżej wskazane decydujące czynniki nie poskąpią swego poparcia wysiłkom ośrodka warszawskiego i w pięcioleciu następnem.

Aleksander Kroński
Adwokat

Państwo a stowarzyszenia

Problemat stowarzyszeń jest problematem wybitnie politycznym, tem niemniej może być rozważany z punktu widzenia teorji prawa. Porównywując różnolite normy prawne, dotyczące stosunku państwa do stowarzyszeń, można wysnuć wnioski, które mogą mieć znaczenie praktyczne. Dążność do stowarzyszania się wynika z instynktu samozachowawczego, powinna więc stanowić zasadnicze prawo obywatela. To też konstytucje uznają to prawo, specjalne zaś normy nakreślają stosunek państwa jako związku najwyższego do stowarzyszeń jako związków cząstkowych. Ten oto stosunek jest zależny od ideologji sił, decydujących o losach państwa. Ideologja ta bądź nakazuje wkraczanie państwa w życie osobiste obywatela i tłumienie jego instynktu samozachowawczego, bądź też powstrzymuje państwo od tego. W związku z tem tworzą się normy, faworyzujące stowarzyszenia lub też krępujące ich rozwój.

[8]) Odrębne miejsce w tem wyliczeniu zajmuje Bukareszt jako siedziba Sekretarjatu Generalnego całego „Biura". Nie jest to właściwie ośrodek prac przygotowawczych (centre d'études), lecz — z istoty rzeczy prac organizacyjnych i kierowniczo-wykonawczych, ześrodkowanych w ręku min. prof. Pelli.

Jednocześnie z kulturalnym i ekonomicznym rozwojem obywateli potęguje się też ich instynkt samozachowawczy, a co za tem idzie ich dążność do stowarzyszania się, dlatego też normy o stowarzyszeniach stają się przedmiotem walki tem gorętszej, że nawet w łonie sił decydujących o losach państwa mogą w tym względzie zachodzić bardzo poważne różnice poglądów.

W Polsce toczy się właśnie ta walka o prawo stowarzyszania się. Stronnictwa opozycyjne zakwestjonowały rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. i kiedyś będzie ono przedmiotem obrad komisji administracyjnej sejmu.

Dziesięć lat temu, bo w czerwcu 1922 r. w komisji tej znalazł się również projekt rządowy prawa o stowarzyszeniach, uchwalony na posiedzeniu rady ministrów z dnia 8 czerwca 1922 r. (druk sejmowy N. 3615). W motywach do tego projektu jest zaznaczone, że kryterjum przy układaniu projektu było z jednej strony zagwarantowanie bezpieczeństwa państwa, z drugiej zaś — spotęgowanie inicjatywy i ruchliwości społecznej. Zgodnie z temi przesłankami projekt został oparty na ustawie niemieckiej z dnia 19 kwietnia 1908 r. i przewidywał system meldunkowy dla stowarzyszeń zwykłych oraz rejestrację sądową dla stowarzyszeń, pragnących posiadać osobowość prawną. W myśl art. 23 projektu, sąd zawiadamia o zgłoszeniu do rejestru właściwą władzę administracyjną, ta zaś może w ciągu 7 dni złożyć sprzeciw. Decyzja sądu (art. 28) może być zaskarżona do instancji apelacyjnej w ciągu 14 dni. W myśl art. 1 projektu jedynem ograniczeniem swobody zrzeszania się jest to, aby cele i działalność stowarzyszenia nie sprzeciwiały się ustawom.

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy polska rada ministrów przesłała omówiony wyżej projekt do sejmu, zostało ogłoszone belgijskie prawo o stowarzyszeniach z dnia 1 lipca 1921 r. Art. 3 tego prawa głosi, że stowarzyszenie otrzymuje osobowość prawną z dniem ogłoszenia w monitorze urzędowym swego statutu i listy członków zarządu. Art. 10 nakazuje następnie, aby była złożona w sekretarjacie sądu cywilnego lista wszystkich członków stowarzyszenia w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia i aby lista ta była corocznie poprawiana lub uzupełniana.

Francuska ustawa o stowarzyszeniach z dnia 1 lipca 1911 r. nie idzie w liberaliźmie aż tak daleko: nadaje ona osobowość prawną tylko takim stowarzyszeniom, które dokonały zgłoszenia w prefekturze lub podprefekturze (art. 59). Nie stawia ona jednakże żadnych żądań dla stowarzyszeń, nie pragnących posiadać osobowości prawnej. Art. 2 głosi, że stowarzyszenia mogą się tworzyć swobodnie bez zezwolenia lub uprzedniego zgłoszenia. Jednakże w myśl art. 3 ustawy stowarzyszenia, mające cele sprzeczne z prawem, dobremi obyczajami (illicite) lub też wymierzone przeciwko całości terytorjum lub formie rządów są nieważne i nie mają skutków prawnych (nul et de nul effet).

Najnowsze rumuńskie prawo o stowarzyszeniach z dnia 5 lutego 1934 r., opracowane przez prof. Salley'a, również zabrania tworzenia się stowarzyszeń, mających cele sprzeczne z ustawami, porządkiem publicznym i dobremi obyczajami (art. 6). Prawo rumuńskie nakazuje wszystkim stowarzyszeniom rejestrację w sekretarjacie sądu cywilnego, przyczem nowe stowarzyszenia mogą powstawać na mocy decyzji tegoż sądu, który

ją wydaje po zasięgnięciu opinji właściwego ministerstwa i po wysłuchaniu wniosków jego i prokuratury. Od decyzji sądu obu stronom przysługuje prawo apelacji (art. 1).

Również i ustawa niemiecka z r. 1908 przewiduje jedynie rejestrację sądową i to nawet bez zasięgania opinji i wysłuchania wniosków odnośnego ministerstwa lub prokuratury. Ustawa pruska zabrania jedynie powstawania stowarzyszeń, których cele sprzeciwiają się ustawom karnym (art. 2). Jedynie stowarzyszenia polityczne są obowiązane do składania władzy administracyjnej swego statutu i listy członków (art. 3).

Z zestawienia przytoczonych wyżej norm prawnych wynika, że najnowsze prawodawstwa idą po linji uniezależnienia powstawania stowarzyszeń, względnie uzależniają je od władzy sądowej jako dającej gwarancję niezależnej i bezstronnej decyzji.

Na wręcz przeciwnem stanowisku stanął prawodawca austrjacki z r. 1867 i rosyjski z r. 1906. Zarówno jeden, jak i drugi nie mogli odnosić się z ufnością do społeczeństwa, albowiem między ideologją tego ostatniego a ideologją sił decydujących o losach państwa istniał rozdźwięk. W społeczeństwach ziem austrjackich nurtowały tendencje narodowościowe, zmierzające do oderwania się od całości, w społeczeństwie rosyjskiem tlił się bezustannie ogień walki z samowładztwem jako systemem nie odpowiadającym ewolucji społeczeństwa. To też zarówno prawo austrjackie z r. 1867 jak i rosyjskie z 1906 przewidują dla powstawania stowarzyszeń system meldunkowy w urzędzie administracyjnym, nadając prawo temu urzędowi lub też urzędowi hierarchicznie wyższemu (ministerstwu) odmowy zezwolenia na utworzenie się stowarzyszenia. Art. 23 ustawy rosyjskiej głosi, że ministerstwo w ciągu miesiąca od dnia złożenia urzędowi statutu stowarzyszenia rozpatrzy go i zezwoli na powstanie stowarzyszenia lub wyda decyzję odmowną. Jakkolwiek w myśl art. 6 zabronione są takie tylko stowarzyszenia, które zmierzają do celów sprzecznych z moralnością publiczną, zabronionych przez ustawy karne albo grożących spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 23 maja 1928 r. (Nr. sprawy 934/25) wyjaśnił, że decyzja ministerstwa powzięta na podstawie przytoczonego art. 24, znajduje się w sferze pełnego swobodnego uznania i nie nadaje się do badania jej przez trybunał. W taki sam sposób formułuje możność powstawania stowarzyszeń ustawa austrjacka z r. 1867, zabraniając w § 6 tworzenia stowarzyszeń, których cel sprzeciwia się prawu lub jest niebezpieczny dla państwa. Zarówno według tej ustawy jak i rosyjskiej, stowarzyszenie nabywa osobowość prawną przez rejestrację w urzędzie administracyjnym.

Rozporządzenie Prezydenta z dnia 27 października 1932 r. skłania się ku wzorom rosyjskim i austrjackim, podąża jednakże w kierunku restrykcyjnym znacznie dalej, wprowadza bowiem w art. 2 obok pojęcia bezpieczeństwa i spokoju publicznego, którego zagrożenie stoi na przeszkodzie ku powstaniu stowarzyszenia, jeszcze pojęcie porządku publicznego. W myśl art. 14 władza należycie umotywowaną decyzją założenia stowarzyszenia, jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego. A więc władza administracyjna winna w danym wypadku

oprzeć się nie na faktach, lecz na przypuszczeniach. Wprawdzie art. 11 wymaga, aby odmowa była należycie umotywowana, lecz i przypuszczenia mogą być motywowane. Jeszcze dalej w kierunku restrykcyjnym podąża art. 20. Zgodnie z nim, władza administracyjna może należycie umotywowaną decyzją odmówić rejestracji z powodu, że powstanie danego stowarzyszenia nie odpowiada względom pożytku społecznego. Gazeta Administracji i Policji Państwowej drukuje obecnie komentarz do rozporządzenia o stowarzyszeniach naczelnika wydziału administracyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Czapińskiego. Ponieważ rozporządzenie z dnia 27 października 1932 r., jeżeli nie w szczegółach, to przynajmniej w ogólnych jego zarysach jest tworem wydziału administracyjnego ministerstwa, należy uważać komentarz p. Czapińskiego za wykładnię autentyczną. Otóż, komentując art. 11 rozporządzenia, p. Czapiński mówi tak: „Mamy tu do czynienia ze skrępowaną oceną władzy. Skrępowanie to wyraża się w obowiązku należytego umotywowania decyzji zakazującej powstanie stowarzyszenia. To umożliwia stronie obronę nietylko w instancji odwoławczej, ale także w sądzie administracyjnym".

Zachodzi tu oczywiste nieporozumienie, wobec którego niepodobna się zgodzić z wnioskiem p. Czapińskiego. Obowiązek należytego umotywowania decyzji odmownej nie czyni, sam przez się, swobodnego uznania skrępowanem. Można bowiem umotywować decyzję nawet i wtedy, jeżeli ona jest oparta na pełnem swobodnem uznaniu. Punkt 3 art. 75 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem głosi: „Jeśli decyzja jest pozostawiona całkowicie swobodnej ocenie władzy, wystarczy powołać się na podstawę prawną, w innych wypadkach swobodnej oceny wystarczy to jedynie wówczas, kiedy ważny interes państwowy przemawia przeciwko bliższemu uzasadnieniu". A więc z przytoczonego przepisu wynika, że umotywowanie decyzji nie znamionuje bynajmniej charakteru swobodnego uznania, gdyż przy pełnem swobodnem uznaniu można decyzję umotywować lub też jej nie motywować („wystarczy powołać się na podstawę prawną"), a przy skrępowanem należy ją motywować, o ile ważny interes państwowy nie stoi temu na przeszkodzie. Nie wynika więc z tego bynajmniej, aby umotywowanie, chociażby należyte, decyzji czyniło z pełnego swobodnego uznania uznanie skrępowane. Swobodne uznanie władzy co do tego, czy stowarzyszenie może zagrażać porządkowi publicznemu lub czy powstanie stowarzyszenia odpowiada względom pożytku społecznego, jest oczywiście pełne, gdyż rozporządzenie o stowarzyszeniach nie określa bliżej ani pożytku społecznego ani też tego, co w mniemaniu prawodawcy może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Sam p. Czapiński przyznaje, że „trafność oceny, czy chodzi o inicjatywę społecznie pożyteczną czy też szkodliwą, zależy od ogólnej orjentacji w danej dziedzinie społecznej i od znajomości stosunków lokalnych". To samo, oczywiście można powiedzieć odnośnie do tego, co może zagrażać porządkowi publicznemu a co nie może jemu zagrażać. Ponieważ Najwyższy Trybunał Administracyjny nie jest organem zarządu a instancją kasacyjną przestrzegającą legalności zarządzeń, przeto nie może wchodzić w sferę wymagającą „ogólnej orjentacji w danej dziedzinie społecznej i znajomości stosunków lokalnych". Najwyższy Trybunał Administracyjny przestrzega oczywiście tego, aby władza administracyjna nie przekra-

czała granic swobodnego uznania. Granicami temi są: zachowanie kompetencji i form postępowania jak również ustalenia stanu faktycznego zgodnie z formami prawnemi. Najwyższy Trybunał Administracyjny mógłby więc uchylić odmowną decyzję władzy, gdyby ona bądź wcale nie motywowała swej decyzji albo też motywowała ją w sposób nienależyty t. j. niezrozumiały, sprzeczny itp. Jednakże takie uchylenie odmownej decyzji w związku z wadliwością postępowania nie zmieniłoby istoty rzeczy, polegającej na prawie władzy administracyjnej odmowy zezwolenia na powstanie stowarzyszenia, gdy, zdaniem tej władzy, stowarzyszenie takie mogłoby grozić porządkowi publicznemu lub też nie odpowiada względom pożytku społecznego. Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dnia 23 maja 1928 r. komentujący ustawę rosyjską, bardziej pod tym względem liberalną od rozporządzenia z dnia 27 października 1932 r., daje dostateczną podstawę do mniemania, że praktyka rozwijałaby się w takim właśnie kierunku.

Komentarz p. Czapińskiego, na który w omawianym wyżej punkcie zgodzić się nie można, stanowi jednakże cenną wskazówkę tego, że w ideologji twórców prawa o stowarzyszeniach istnieją pewne różnice co do poglądów na potrzebę kontroli decyzji władz administracyjnych, że są stronnicy takiej przynajmniej kontroli, że więc zmiany rozporządzenia o stowarzyszeniach chociażby w tym kierunku były możliwe.

(Dok. nast.)

Achilles Rosenkranz
Naczelnik Wydziału
w Ministerstwie Skarbu

Opłaty stemplowe, wiążące się z czynnościami notarjusza, przewidzianemi w art. 101 prawa o notarjacie

Art. 101 i 102 prawa o notarjacie przewidują następującą procedurę:

1) Osoba A żąda, aby notarjusz doręczył osobie B pismo, które zawiera oświadczenie, mogące mieć skutki prawne. W tym celu osoba A bądź podaje notarjuszowi treść oświadczenia ustnie, bądź wręcza mu lub mu przesyła podpisane przez siebie pismo, zawierające treść oświadczenia. Notarjusz sporządza p r o t o k ó ł, w którym stwierdza, że powyższe żądanie nastąpiło.

2) Notarjusz doręcza osobie B pismo, zawierające oświadczenie osoby A (czyni to bądź sam, bądź przez swego pracownika) lub przesyła to pismo osobie B listem poleconym. Tę czynność stwierdza zapomocą protokółu [1]).

---

[1]) P. Seweryn Szer w książce pod tyt. „Prawo o notarjacie" na str. 71, wypowiada w związku z art. 101 opinję następującą: „Zarówno treść oświadczenia, jak i ewentualna odpowiedź strony przeciwnej, jak wreszcie, przy doręczaniu listem poleconym, wzmianka o tem przesłaniu objęte być winny jednym protokółem, którego osnowa składać się będzie z dwóch części: jednej, zawierającej treść oświadczenia, podpisaną przez notarjusza, drugiej, zaraz potem następującej, zawierającej wzmiankę o fakcie doręczenia osobie, której doręczono...: również i tę drugą część protokółu winien notarjusz podpisać". Sądzę, że nie jest trafnem uważanie tekstów, które w myśl art. 101 ma spisać notarjusz, za „j e d e n protokół, złożony z części". Gdy bowiem — jak słusznie stwierdza p. Szer — k a ż d a z owych „części" (nietylko część druga) ma być zaopatrzona w podpis notarjusza, więc mamy do czynienia z d w o m a dokumentami (które, o ile niema przeszkód technicznych, mogą być umieszczone na tym samym arkuszu)

3) Jeżeli osoba B złożyła notarjuszowi (ustnie lub na piśmie) oświadczenie, zawierające odpowiedź osobie A, to notarjusz zamieszcza odpowiedź w protokóle, wymienionym pod 2.

4) Notarjusz wydaje osobie A poświadczenie o czynnościach, wymienionych pod 2 i 3.

Do protokółu wymienionego pod 1 ma zastosowanie zasadniczo art. 139 ustawy o opłatach stemplowych, który głosi: „Pisma, stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne, a niewymienione w rozdziałach: dziesiątym do dwudziestego ósmego,... podlegają opłacie według artykułu niniejszego, jeżeli je sporządzono... notarjalnie... Opłata wynosi zasadniczo 5 zł. O ile jednak wartość przedmiotu może być określona i jest w treści pisma wyrażona sumą pieniężną, nie przenoszącą 1000 zł, ale wyższą niż 100 zł. to opłata wynosi 2 zł.; o ile zaś suma ta nie przenosi 100 zł. — opłata nie należy się. Wolne są od opłaty“ ...(pisma powyższe) „jeżeli wystawcą pisma jest wyłącznie Bank Polski“.

Podkreślam, że — w myśl przytoczonego tekstu — art. 139 u. o. s. (znajdujący się w rozdziale 29) ma zastosowanie jedynie do pism, niewymienionych w poprzednich 19 rozdziałach części drugiej u. o. s. (zaopatrzonej w nagłówek „Postanowienia szczegółowe“). A zatem zastosowanie procedury, przewidzianej w art. 101 prawa o notarjacie, nie może służyć do obejścia przepisów zawartych w owych 19 rozdziałach. Zwróćmy w szczególności uwagę na art. 112 Kodeksu zobowiązań, w myśl którego do zawarcia umowy „wzajemnej“ (określonej w art. 51) „wystarcza wymiana pism, podpisanych przez stronę zobowiązaną“. Jeśliby więc w sposób, opisany w art. 101 prawa o notarjacie, chciano zawrzeć np. umowę najmu, to do protokółu, wymienionego wyżej pod 1, miałby zastosowanie nie art. 139 u. o. s., ale art. 88, przewidujący opłatę w wysokości 1%; zastosowanie art. 88 już do protokółu 1 a nie dopiero do protokółu 2, zawierającego odpowiedź, wymienioną pod 3, opierałoby się na art. 1 (ustępie drugim) u. o. s., który głosi: „Ilekroć w ustawie niniejszej jest mowa o piśmie stwierdzającem umowę, należy przez to rozumieć... także ‚pismo’ podpisane przez jedną stronę, jeżeli zostało... sporządzone notarjalnie“. W tym wypadku protokół, wymieniony pod 2, zawierający treść podaną pod 3, nie podlegałby opłacie, a mianowicie na mocy art. 3 u. o. s.[2]).

Zdarza się, że według protokółu, wymienionego pod 1, osoba A żąda od osoby B uiszczenia długu, wynikającego z umowy (żąda np. komornego) i zarazem wymienia istotne cechy (essentialia) danej umowy. Jeżeli w takim wypadku dana umowa nie została uprzednio stwierdzona pisemnie, a jest wymieniona w rozdziałach 10—28 u. o. s., to do protokółu 1 nie ma zastosowania art. 139 u. o. s., lecz protokół ten podlega opłacie stemplowej według tych artykułów u. o. s., poprzedzających art.

[2]) Teza, ujawniona w dwóch ostatnich zdaniach, związana dla przykładu z art. 88 u. o. s., nie ma zastosowania, a ma zastosowanie art. 139 u. o. s., jeżeli oświadczenie osoby A, stwierdzono protokółem, wymienionym pod 1, posiada cechy oferty. Różnicę między pismem, stwierdzającem ofertę a pismem, stwierdzającem umowę, wyjaśniłem szczegółowo w komentarzu do u. o. s. (wydanym w 1933 r.) na str. 12

139, które dotyczą danego rodzaju umów. W szczególności wtedy nie ma zastosowania art. 139 i protokół 1, zawierający essentialia, podlega opłacie według właściwych artykułów poprzednich, jeżeli strona poprzestała na gołosłownem twierdzeniu, iż umowa została stwierdzona pisemnie i że należną opłatę uiszczono (art. 3, ustęp drugi u. o. s.).

Jeżeli do protokółu, wymienionego pod 1, ma zastosowanie art. 139 u. o. s., a stwierdzone protokółem oświadczenie osoby A dotyczy dwóch lub większej ilości stosunków prawnych, to opłata, przewidziana w art. 139, należy się tyle razy, ile stosunków prawnych protokół wymienia; wynika to z art. 2 (ustępu pierwszego) u. o. s. Jeżeli np. według protokółu osoba A, będąca właścicielem domu, wypowiada najem swoim pięciu lokatorom, to opłata należy się pięciokrotnie. Tak samo ma się rzecz, jeżeli pewna nieruchomość została rozparcelowana i w pewien czas potem — według protokółu, wymienionego pod 1 — sprzedawca wzywa nabywców działek do uiszczenia zalegających rat ceny kupna, a na wypadek odmowy uważa kontrakty kupna za rozwiązane z powodu niedotrzymania warunków.

Protokół, wymieniony pod 2, jeżeli nie zawiera odpowiedzi osoby B, nie podlega opłacie stemplowej, gdyż treść jego nie różni się od treści protokółu, wymienionego pod 1, a wobec tego ma zastosowanie art. 3 u. o. s., który głosi: „W razie sporządzenia wtóropisów t. j. pism ... choćby tylko co do treści zgodnych z pismem pierwszem, ... opłata należy się tylko raz jeden, a mianowicie od pisma pierwszego".

Jeżeli zaś protokół, wymieniony pod 2, zawiera odpowiedź osoby B (wymienioną wyżej pod 3), to podlega on opłacie stemplowej według zasad, podanych wyżej co do protokółu 1. Przyczyny bowiem, podane wyżej co do protokółu 1, a uzasadniające należność opłaty stemplowej od tego protokółu, istnieją też co do odpowiedzi, wymienionej pod 3. Od tej reguły istnieją dwa wyjątki: a) Jeden został już wyżej ujawniony: odpowiedź osoby B nie podlega opłacie, jeśli protokół 1 podlega opłacie stemplowej w myśl przepisu, zawartego w rozdziałach 10—28 u. o. s. b) Wyjątek drugi dotyczy przypadku, w którym protokół 1 zawiera ofertę (patrz wyżej odsyłacz 2). Wtedy bowiem odpowiedź osoby B, zawierająca przyjęcie oferty, podlega opłacie w myśl właściwego przepisu, mieszczącego się w rodziałach 10—28.

Każdy sporządzony przez notarjusza odpis wierzytelny protokółu 1 lub 2 podlega w myśl art. 157 u. o. s. opłacie stemplowej w wysokości po 50 gr. od każdej pełnej lub zaczętej stronicy. Jeżeli oryginał podlega opłacie stemplowej, to kwota opłaty od odpisu nie może przewyższać opłaty od oryginału (art. 157, ustęp ostatni).

Sądzę, że odpis wierzytelny protokółu 2 może służyć jako poświadczenie, wymienione wyżej pod 4. Jeśli to poświadczenie zostało sporządzone w innej formie, to w myśl art. 151 u. o. s. podlega opłacie stemplowej w wysokości 5 zł bez względu na ilość stronic.

Łazarz Goldberg
Adwokat

Czy przepisy ustaw hipotecznych z r. 1818 i 1825 o przywilejach obowiązują obok art. 794-811 Kpc.?

Na obszarze b. Królestwa przepisy dotyczące podziału sum pomiędzy wierzycielami uregulowane są w prawie materjalnem, a mianowicie w Prawie o przywilejach i hipotekach z 1825 roku i w art. 10, 11 i 70 Prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych z 1818 roku. W związku z tem obowiązująca przed 1 stycznia 1933 roku Ustawa Postępowania Cywilnego z roku 1864 nie zajmowała się tą kwestją, lecz odsyłała do przepisów ustaw hipotecznych (por. art. 1594 U. P. C.).

Kodeks postępowania cywilnego w rozdziale IX działu I tytułu II księgi pierwszej postępowania egzekucyjnego zawiera dokładne przepisy dotyczące podziału sumy uzyskanej z egzekucji, jednakże nie zawiera przepisu uchylającego ustawy hipoteczne. Wobec tego powstaje niezmiernie dla praktyki ważne zagadnienie, czy przepisy te obowiązują nadal, czy też zostały milcząco uchylone, a o ile zaś obowiązują, to jak je połączyć z przepisami Kpc.

Zakres stosowania przepisów o przywilejach nie ogranicza się do sądowego postępowania egzekucyjnego. Rozdział IX o podziale sumy uzyskanej z egzekucji umieszczony w postępowaniu egzekucyjnem stanowi zakończenie działu o egzekucji należności pieniężnych, dokonywanej przez sądy grodzkie i urzędujących przy tych sądach komorników, wskutek czego należy dojść do wniosku, że przepisy tego rozdziału mają zastosowanie li tylko w sądowem postępowaniu egzekucyjnem, we wszystkich zaś innych wypadkach zachowują moc przepisy o przywilejach zawarte w ustawach hipotecznych. Przedewszystkiem dotyczy to następstwa pod tytułem szczególnym (ayant cause à titre particulier). Nabywca nieruchomości z wolnej ręki odpowiada zatem za zaległe podatki i odsetki od długów hipotecznych w granicach art. 11 i 70 ust. hip. z 1818 roku za dwa lata i rok bieżący, a nie za dwa lata, albowiem w danym wypadku niema podstaw prawnych do stosowania przepisów o egzekucji, gdyż niema egzekucji, powstaje zaś jedynie kwestja, jakie podatki i odsetki korzystają z przywileju, kwestja, przewidziana w pomienionych artykułach ustawy hipotecznej, które nie zostały uchylone, albowiem Kpc. tą sprawą wogóle się nie zajmuje.

Nie mają też zastosowania przepisy Kpc. dotyczące podziału w postępowaniu egzekucyjnem, uregulowanem w statutach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i towarzystw kredytowych miejskich. Stosownie do art. III przep. wprow. część II Kpc. „pozostają w mocy uprawnienia szczególne co do egzekucji, przyznane towarzystwom kredytowym ziemskim i miejskim oraz bankom". W nr. 10 Dz. Ust. z dn. 20 lutego 1933 r. pod poz. 66 ogłoszony został w nowem brzmieniu jako załącznik do rozp. Ministra Skarbu z dnia 3 września 1932 r. statut Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Jest niezmiernie charakterystycznem, że ustawa Towarzystwa ogłoszona już pod rządem nowego postępowania egzekucyjnego w art. 214 zawiera dokładne warunki licytacyjne

w zupełności oparte na przepisach art. 11 ust. hip. z 1818 r.; przy usprawiedliwieniu zatem warunków licytacyjnych nabywca nieruchomości sprzedanej na żądanie Towarzystwa Kredytowego w Wydziale Hipotecznym winien opierać się na przepisach ustawy hipotecznej, a nie rozdziału IX dz. I tytułu II ks. I postępowania egzekucyjnego. Na zasadzie art. 249 statutu „klasyfikacja szacunku odbywa się w tym sądzie okręgowym, przy którym istnieje archiwum wydziału hipotecznego, posiadające księgę hipoteczną sprzedanych dóbr, w sposób, w ustawie postępowania sądowego cywilnego wskazany..." Wobec art. XVIII przep. wprow. część II Kpc. należy zamiast przepisów ustawy postępowania cywilnego stosować odpowiednie przepisy części II Kpc. Rzecz zrozumiała, że chodzi tu jedynie o art. 789—793 Kpc. o trybie postępowania. Przepisów materjalnych stosować nie należy, gdyż z mocy art. 214 statutu obowiązują nadal przepisy ustaw hipotecznych.

Pozostają również w mocy przepisy właściwości sądów okręgowych.

Wreszcie i w postępowaniu upadłościowem w toku sprawdzenia wierzytelności, przy sporach o przywilej i przy dokonywaniu podziałów w trybie art. 558 K. h. obowiązują w całej rozciągłości przepisy ustaw hipotecznych. Postępowanie upadłościowe nie jest postępowaniem egzekucyjnem, jest to odrębne postępowanie, unormowane własnemi przepisami. Celem ustalenia istoty i rozciągłości poszczególnych przywilejów należy zwrócić się do prawa materjalnego, w szczególności do ustaw hipotecznych, i na zasadzie tych ustaw rozstrzygać spory co do przywilejów w postępowaniu upadłościowem.

Na zasadzie art. II § 1 przep. wprow. część II Kpc. tracą moc między innemi przepisy o egzekucji z płac lub z wynagrodzenia za pracę zawarte w rozporządzeniu, o umowie o pracę pracowników umysłowych i w rozporządzeniu, o umowie o pracę robotników; chodzi tu o art. 21, 22 pierwszego i o art. 39 drugiego rozporządzenia z tem jednak, że art. 23 pierwszego rozporządzenia, przyznający pracownikom w razie ogłoszenia upadłości przywilej z art. 9 p. 4 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku nie został uchylony i obowiązuje nadal w całej rozciągłości.

Jeżeli dotychczas kwestja ta mogła jeszcze nasuwać pewne wątpliwości, to po ogłoszeniu kodeksu zobowiązań sprawa mocy obowiązującej przepisów o przywilejach została w zupełności rozstrzygnięta. Art. XX przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań, umieszczony w rozdziale II, zawierającym przepisy szczególne dla obszaru mocy obowiązującej kodeksu Napoleona, stanowi, że „prawo zastawu, przewidziane w art. 386, 412 i 544 kodeksu zobowiązań, wstępuje na miejsce przywileju z art. 7 punkty 2 i 6 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. i poczytuje się za przywilej. Tak samo poczytuje się za przywilej na szczególnej ruchomości (art. 7 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.), prawo zastawu, przewidziane w art. 141 kodeksu zobowiązań, podlega ono co do pierwszeństwa przepisom art. 8 prawa o przywilejach i hipotekach". W ten sposób pracodawca w sposób zupełnie jasny oznajmił, iż przepisy o przywilejach ani milcząco ani wyraźnie nie zostały przez Kpc. uchylone; art. XX przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań zmodyfikował niektóre przywileje i uzgodnił je z przepisami Kpc. Stosownie do art. 7

p. 2 prawa o przywilejach wypuszczający w dzierżawę lub najem ma względem sumy dzierżawnej lub komornego za ostatnie dwa lata i za rok bieżący przywilej na wniesionych do nieruchomości ruchomościach. Art. 796 Kpc. przyznał ten przywilej jedynie co do należności za rok ostatni. Art. 386, 412 kodeksu zobowiązań w związku z art. XX przepisów wprowadzających ograniczyły przywilej z art. 7 p. 2 prawa o przywilejach do roku ostatniego. Od dnia 1 lipca 1934 roku zarówno w postępowaniu egzekucyjnem jak i w upadłości prawa wypuszczającego w najem będą jednakowe.

Skoro zatem przepisy o przywilejach i hipotekach nie zostały przez Kpc. uchylone, to należy je stosować nawet i w sądowem postępowaniu egzekucyjnem. Zd. m. przy podziale sumy uzyskanej przez egzekucję z ruchomości należy stosować nietylko art. 796 Kpc., lecz i przepisy o przywilejach. Art. 796 Kpc. nic nie wspomina o należnościach małoletnich i własnej woli pozbawionych, względem których służy im tytuł do hipoteki prawnej; wobec tego te wierzytelności zostaną zaspokojone w kategorji dziewiątej art. 796 Kpc. („inne wierzytelności"). Atoli w tej grupie w zbiegu z wierzytelnością nieuprzywilejowaną należność małoletniego, względem której służy mu tytuł do hipoteki prawnej (art. 461, 464 Kpc. w związku z art. 9 p. 7 prawa o przywilejach) będzie uprzywilejowaną i dlatego powinna korzystać z pierwszeństwa zaspokojenia przed wierzytelnością zwykłą innego wierzyciela, gdyż nie można małoletniego pozbawić przywileju. To samo dotyczy należności żony. W tych warunkach wydaje mi się, iż przepis art. 797 § 1 Kpc. co do stosunkowego podziału wszystkich wierzytelności tej samej kategorji jest nieścisły i winien być w drodze interpretacji uzupełniony i uzgodniony z przepisami prawa materjalnego co do przywilejów.

Również uważam, iż skoro w myśl art. 800 § 3 Kpc. w równym stopniu z kapitałem zabezpieczonym hipotecznie zaspokojone będą objęte wpisem przy kapitale odsetki za ostatnie dwa lata przed licytacją, to wierzyciel hipoteczny, który stosownie do art. 70 prawa hipotecznego ma prawo być umieszczonym co do procentów za dwa lata i za rok bieżący w tymże samym stopniu hipoteki, w jakim jest jego kapitał, może procenty uprzywilejowane, które nie będą zaspokojone przy kapitale w myśl art. 800 § 3 Kpc., otrzymać w grupie 7 („inne wierzytelności"), a to stosownie do § 4 tegoż artykułu, przyczem w tej grupie odsetki te powinny korzystać z przywileju przed innemi odsetkami i wierzytelnościami.

W ten sposób uznać wypadnie, że:

1) przepisy o przywilejach ustaw hipotecznych nie zostały uchylone przez Kpc. i obowiązują nadal;

2) w sądowem postępowaniu egzekucyjnem należy stosować przepisy Kpc. co do podziału, uzupełniając je przepisami o przywilejach;

3) we wszystkich innych wypadkach, w szczególności w postępowaniu egzekucyjnem towarzystw kredytowych, w postępowaniu upadłościowem i wogóle, gdy powstaje kwestja przywileju, należy stosować przepisy ustaw hipotecznych.

Witold Kotowski

Listy imienne płatników w ustawach podatkowych

Prof. A. Chełmoński w swoim czasie na kongresie Izb Handlowo-Przemysłowych we Lwowie słusznie wskazał na okoliczność, że w dziedzinie ustawodawczej nie są uwzględniane zdobycze nowej gałęzi wiedzy — naukowej organizacji pracy. Tymczasem dla niektórych przepisów właściwym punktem wyjścia winno być nie tchnące idealizmem teoretyczno-naukowym założenie, lecz czysto praktyczne rozwiązanie kwestji. Postanowienia ustaw podatkowych o listach imiennych płatników są najlepszą ilustracją tej prawdy.

Ustawa o podatku przemysłowym w art. 80 nakazuje po każdym wymiarze sporządzać w dwóch egzemplarzach imienne listy płatników wg. gmin z oznaczeniem kwot ustalonego obrotu i przypadającego podatku. Listy te władza wymiarowa ma przesyłać do urzędów gminnych (magistratów) celem wyłożenia na przeciąg 4-ch tygodni w miejscu dostępnem dla publiczności oraz wywieszać w pomieszczeniach właściwych urzędów skarbowych. Podobne postanowienie zawiera ustawa o podatku dochodowym w art. 66 oraz ustawa o podatku majątkowym w art. 44. Przepisy te mają realizować jawność podatkową, a także udostępnić i umożliwić szerokim sferom społeczeństwa kontrolę nad wymiarami. Pragnąc przekonać się o praktycznej wartości naszej instytucji, udał się pewien płatnik do Magistratu m. Warszawy, gdzie po bardzo długiem dopytywaniu się u urzędników, wskazano mu wreszcie woźnego „magazyniera" list podatkowych. Miał je schowane w ilości 5—7 sztuk na szafie w stanie dosyć zakurzonym. Ilość ta nie była zbyt duża, jak na liczbę przeszło 30 urzędów skarbowych istniejących w Warszawie, tem bardziej, że zdarzyło się to w 4 tygodnie po wymiarze, gdy listy powinny już były być wyłożone. Wątpię też, czy zdarzyło się komukolwiek dostrzec listy te wyłożone w lokalach urzędów skarbowych.

Jednak nie wątpię, że powyższy stan rzeczy nie powoduje dla ogółu podatników żadnych niedogodności.

Jest to zrozumiałe. Z reguły żaden płatnik, dopóki nie otrzyma nakazu zapłaty, nie będzie informował się o wymiarze ani w magistracie, ani nawet w urzędzie skarbowym, w wyjątkowych zaś wypadkach wygodniej mu będzie dowiedzieć się o wymiarze podatku w urzędzie skarbowym, gdzie otrzyma wszelkie interesujące go wiadomości i nie będzie zmuszony poprzestać na ogólnikowych danych listy.

Gdy chodzi o przekonanie się o wymiarze osoby trzeciej i o ewentualne wyciągnięcie konsekwencji z powodu zbyt niskiego szacunku, wyłożenie list również nie ma większego znaczenia ze względu na ustawowe wymogi, utrudniające reasumpcję wymiaru.

To wszystko tłumaczy zupełny brak zainteresowania listami płatników ze strony społeczeństwa, a nawet całkowitą nieznajomość tej instytucji.

Jeszcze w 1895 r. prof. Henryk Konic, na łamach Gazety Sądowej Warszawskiej (str. 99) zwracał uwagę na przepisy, którémi się społeczeństwo

nie interesuje, nazywając je martwemi. Takiemi są omawiane przepisy. Tkwiąc w charakterze niewzruszalnych i uświęconych kanonów w ustawach skarbowych prowadzą one do świadomego nieprzestrzegania tych ustaw albo też w najlepszym razie do wykonywania przez urzędy skarbowe olbrzymiej i bezużytecznej pracy.

Ciekawą rzeczą jest, że projekt ordynacji podatkowej, przynajmniej w dostępnej nam redakcji, rozesłany do zrzeszeń gospodarczych, nie zawiera żadnych postanowień w tym przedmiocie, natomiast ten w przepisach końcowych zawiera blankietowe upoważnienie Ministra Skarbu do ogłaszania w drodze rozporządzeń tekstów poszczególnych ustaw z wyłączeniem postanowień sprzecznych z ordynacją. Projekt również nie zajmuje się wcale kwestją prawomocności wymiarów, a w związku z tem sprawą skutków niedoręczenia nakazu płatniczego oraz biegiem terminów do wniesienia odwołania. Wobec tego obowiązywać mogą nadal postanowienia poszczególnych ustaw podatkowych, a w tem art. 85 ustawy o podatku przemysłowym zakreślający ogólny termin do dnia 15 maja każdego roku do wniesienia odwołań bez względu na indywidualne daty doręczenia nakazów płatniczych (wyjątek dla t. zw. przedsiębiorstw sprawozdawczych i dodatkowych wymiarów). Listy płatnicze, (jakkolwiek często niewykładane i niewywieszane) odgrywają w ostatnim wypadku pomocniczą rolę informatora dla płatnika, któremu niedoręczono nakazu o dokonanym wymiarze podatku. Pomijając milczeniem całe to zagadnienie, ordynacja nie przynosi spodziewanego rozwiązania naszej kwestji, która przecież, zarówno ze względu na konieczność usprawnienia przeciążonego często nieproduktywną pracą aparatu skarbowego, jak ze względu na cel ordynacji — ustalenie jasnych, przejrzystych i przedewszystkiem jednolitych form postępowania w sprawach podatkowych zasługuje na uwagę czynników miarodajnych.

O możności wypowiedzenia umowy przed wejściem jej w życie)*

Każda umowa zawiera dwa momenty: chwilę zawarcia i chwilę wejścia w życie. Ma to miejsce i wówczas, gdy umowa w chwili zawarcia wchodzi w życie; w tym przypadku jest zbieg tych dwóch momentów. Przy jej zawarciu istnieje tylko jedno zobowiązanie wspólne w równej mierze dla wszystkich kontrahentów: by umowa weszła w życie w umówionym terminie.

Wypowiedzenie umowy — jak to wynika z istoty tej instytucji — dąży do rozwiązania zawiązanego umową stosunku. Wypowiedzenie nie dotyczy chwili zawarcia, która zresztą w momencie potrzeby wypowiedzenia już minęła, lecz wyłącznie drugiego stadjum umowy. Pomiędzy jednym momentem a drugim, strony nie mają żadnych z tytułu umowy obowiązków. Dopóki zatem nie nadszedł drugi moment, nie można mówić o wypowiedzeniu; byłoby to równoznaczne z wypowiedzeniem umowy nieistniejącej.

*) P. pyt. nr. 9, str. 61 „Wiad. Prawn."

Z drugiej strony instytucja wypowiedzenia różni się od instytucji natychmiastowego rozwiązania umowy bez wypowiedzenia i w tem, że w tym ostatnim przypadku strona rozwiązująca umowę ma obowiązek wynagrodzić przeciwnej stronie szkody, wyrządzone jej swojem postępowaniem. Dopuszczalność wypowiedzenia umowy przed jej wejściem w życie doprowadziłaby zatem do możności uchylenia się strony rozwiązującej od obowiązku wykonania umowy i od wynagrodzenia szkód przeciwnej stronie, powstałych wskutek zwolnienia się strony wymawiającej od umowy.

Należy więc dojść do wniosku, że strona nie ma prawa wypowiedzenia umowy przed wejściem jej w życie.

Dr. A. A.

Uprawnienie komornika do przyznania i ściągnięcia kosztów adwokackich za udział adwokata w postępowaniu egzekucyjnem

Kwestją tą zajął się adw. dr. Michał Kornhauser na łamach „Nowego Procesu Cywilnego", str. 282 za rok 1933, który doszedł do wniosków, że:

1) w sprawach egzekucyjnych, należących do właściwości komorników, koszty postępowania egzekucyjnego, a więc opłaty egzekucyjne, wynagrodzenie adwokata i inne wydatki, niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji, określa i przyznaje wierzycielowi komornik,

2) koszty te komornik ściąga od dłużnika wraz z egzekwowanem roszczeniem,

3) powyższe czynności komornika, a więc tak przyznanie kosztów, jak i odmowa, podlegają zaskarżeniu w trybie art. 512 Kpc.,

4) na postanowienie sądu co do kosztów postępowania egzekucyjnego, zapadłe wskutek skargi na czynności komornika, służy stronom w myśl art. 523 § 2 Kpc. w drodze wyjątku od zasady, wyrażonej w art. 513 § 1 Kpc., zażalenie do sądu okręgowego na zasadach ogólnych.

Jak się obecnie dowiadujemy[1]) kwestja powyższa rozpatrywana była w dniu 28 grudnia 1933 r. przez Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale VII Odwoławczym Cywilnym[2]), który w drugiej (i ostatniej) instancji utrzymał w mocy postanowienie Sądu Grodzkiego w Warszawie o nakazanie komornikowi ściągnięcia kosztów adwokackich podług taryfy.

Orzeczenie to ma zasadnicze znaczenie.

W uzasadnieniu tego orzeczenia sąd podnosi okoliczność, że zgodnie z art. 561 § 3 Kpc. komornik jest uprawniony do wydawania postanowień rozstrzygających w toku egzekucji nawet odnośnie zawieszenia i umorzenia postępowania egzekucyjnego, a więc postanowień ważniejszych od ustalenia kosztów, z czego wynika, iż nie jest on wyłącznie organem wykonawczym, lecz i rozstrzygającym. Poza tem, gdyby o kosztach rozstrzygnął sąd, to technicznie niemożliwem byłoby zgodnie z art. 523 Kpc. ściągnięcie ich razem z egzekwowanem roszczeniem.

---

[1]) Patrz „Palestra" nr. 1/1934, str. 55

[2]) (Nr. spr. VII. I. Cz. 856/33)

Orzeczenie to wydaje się nam zupełnie słuszne. Działalność w sprawach egzekucyjnych obejmuje[3]) obok czynności wykonawczych (opisanie ruchomości, doręczanie zawiadomień o zajęciu, przeprowadzanie licytacyj itd.), także czynności kierowania postępowaniem i rozstrzygania wniosków (np. wniosków o rozpoczęcie egzekucji, o zawieszenie lub umorzenie postępowania i innych). Niema powodu do wyłączenia z czynności komornika rozstrzygnięcia wniosków o przyznanie i ściągnięcie kosztów adwokackich za udział adwokata w postępowaniu egzekucyjnem. Z drugiej strony wysokość wynagrodzenia adwokata za udział jego w czynnościach egzekucyjnych normują §§ 17—19 taksy adwokackiej, więc określanie przez komornika wysokości kosztów adwokata zredukowane jest do zwyczajnej formalności.

Dr. A. A.

Sędzia Roman Merson

Garść myśli starotestamentowych

Dobrze czasem wyjechać na święta i znaleźć się w wygodnym fotelu ze starą księgą w ręce, w atmosferze kompletnego lenistwa.

Tym razem wpadło mi w rękę wydanie Starego Testamentu ze sztorytami Doré'go. Zacząłem je przeglądać, ale rychło pociągnął mnie tekst. Archaizm języka ks. Wujka podkreślał głęboką mądrość zdań, której wiek bynajmniej nie osłabił, jednocześnie jednak wyobraźnia poczęła tworzyć obrazy dawnego folkloru, prawa, kultury, na której w znacznej mierze oparła się kultura chrześcijańskiego świata.

Zdania o mądrości wieczystej przetrwały, pojęcia prawne, etyczne minęły. Nie, nie minęły, zbyt silnie widać wrosły w psychikę niektórych narodów, a może tylko zbyt głęboko tkwią w niej, że przy pierwszej okazji strząsnęły z siebie nalot kultury t. zw. zachodnio-europejskiej, aby ukazać się w „czystej postaci germańskiej", dziwnie blisko stojącej form starożydowskich, podanych nam przez Pentateuch Mojżesza.

Naród wybrany... który? ów dawny, pokolenia Abrahama i Izaaka, czy współczesny, śpiewający, że ich lud, czy państwo jest „über alles". Rozmnożę was, jako gwiazdy... zdobędziecie rozliczne kraje... inni służyć wam będą... „Herrenvolk" i narody, mające służyć tylko za nawóz dla niego. Piąci was rozproszy sto nieprzyjaciołów waszych — „siegreich wollen wir Frankreich schlagen". Wreszcie straszliwe kary za mieszanie swej, wyższej krwi z krwią ras innych. Mieszanie, którego nic zmazać nie może, ktoby w rodzie swym miał przodka z pokolenia Moab, czy Chanaan, na wieki wykluczony będzie od dostępu do świątyni, a łącznie z tem i do publicznych stanowisk. Wśród pokoleń waszych będziecie się żenić, od wszystkich niższych narodów odróżnicie się nieścieralną pieczęcią, symbolem wyższości, przymierza z Bogiem — obrzezaniem. Nawet symbolicznie, mieszanem nasieniem roli obsiewać nie będziecie.

Publiczne prawo żydowskie stało na stanowisku więzi rasowej, której czystość była skrupulatnie przestrzegana, dopiero prawo rzymskie stanęło na stanowisku więzi państwowej. Podczas gdy, według systematu żydowskiego, pełnoprawnym obywatelem był jedynie ten, którego nieska-

---

[3]) Patrz Uzasadnienie ogólne proj. ust. o sądowem post. egzek. Warszawa — 1933, str. 8

lana przynależność rasowa do pokolenia Ruben, Manasse, czy innego uprzywilejowanego, została stwierdzona, systemat rzymski stworzył pojęcie pełnoprawnego Civis Romanus. Nadawał tę godność początkowo niezwykle ostrożnie i tak długo był potężny, póki patrzał jedynie na zasługi wobec państwa. A dnia 30 września 1933, na zjeździe narodowo-socjalistycznych prawników, minister dr. Franck oświadczył, że prawo rzymskie obce jest duchowi narodu niemieckiego. Na tymże zjeździe, prof. dr. Oetker z Würzburga, w referacie o reformie prawa karnego powiedział, że kara winna być odpłatą w swej najczystszej postaci.

„Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność". (Exodus — XXI, 24—25). Stary Testament stał również na stanowisku, że kara za przestępstwo winna być odpłatą w swej najczystszej postaci. Chrześcijańskie, czy jak inni chcą, aryjskie prawa stanęły na stanowisku innem.

Mojżesz był doskonałym prawnikiem, dlatego też jego systemat karny, wyrażony w księgach II i V (Exodus i Deuteronomium), posiada bardzo zwartą i jednolitą budowę. Dobrym również prawnikiem był jego następca i komentator Jozue, może nawet górujący nad nim bardziej praktycznem ujęciem zagadnień.

Obaj oni konsekwentnie stosują zasadę czystej odpłaty: „oko za oko". Choć czasem, gdy stosowanie czystej odpłaty staje się niemożebne, lub też łamałoby podstawy ówczesnego ustroju społecznego, kara nakazana przez nich poczyna nabierać cech penitencjarnych.

„Ktoby złorzeczył ojcu swemu, albo matce...", temu trudno nakazać wysłuchania tego samego od ojca, czy matki, łatwiej jednak orzec: „śmiercią niechaj umrze" (Exodus — XXI, 17). Tak samo, zamiast odcierpienia na sobie swych win kazirodztwa, czy bestjalizmu, Exodus nakazuje karać winnych śmiercią, a w ostatnim wypadku nakazuje również zabić i zwierzę, na którem czynu dokonano. Stosowanie czystej odpłaty jest tu niemożliwe. Zato przy przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu, zasada ta jest z żelazną konsekwencją stosowana, przyczem, pozornie, jako jedyne kryterjum brany jest skutek czynu. Przy bliższem przyjrzeniu się widzimy z jednej strony wymóg umyślności, a z drugiej niezmiernie ciekawe traktowanie winy nieumyślnej, pojawiającej się u Mojżesza w trzech wypadkach.

„Kto uderzy człowieka, chcąc zabić, niechaj śmiercią umrze" (Ex. — XXI, 12). Śmierć za śmierć, choćby nieumyślnie została zadana, od zasady łatwo oderwać się nie można. „Ale ktoby zdradą nie czyhał, ale go Bóg podał w ręce jego: naznaczę tobie miejsce, na które ma uciec" Ex. XXI, 13). Odpłata zbyt dalekoby szła, jeśliby wyrok śmierci miał być tu wykonany. Śmierć należało orzec, aby sprawiedliwości stało się zadość, żeby jednak nie padła na głowy zbyt surowych sędziów, „Tedy oddzielił Mojżesz trzy miasta za Jordanem na wschodnią stronę, aby do nich uciekał ktoby zabił niechcąc bliźniego swego, ani mu był nieprzyjacielem... i do którego z tych miast ubiedz mógł". (Deuteronomium — IV, 41, 42).

W ten sposób, nieumyślne zabójstwo pociągało za sobą, w praktyce, jedynie dożywotnie wygnanie. Praktyczny Jozue uznał, że taka dożywotnia kara jest zbyt surowa i należy dać wygnańcom możność powrotu, a z drugiej strony ograniczyć nadużycia ze strony przestępców. Wyzna-

czył nie trzy, lecz sześć miast-azylów i wprowadził postępowanie oczyszczające. „Gdy się do jednego z tych miast uciecze: stanie przed bramą miejską, i będzie mówił starszym brata onego to, co pokaże go niewinnym: i tak go przyjmą, i dadzą mu miejsce ku mieszkaniu. A gdy pomściciel krwią gonić go będzie, nie wydadzą w ręce jego: bo niewiedząc zabił bliźniego jego... I będzie mieszkał w mieście onem, aż stanie przed sądem sprawując się uczynku swego, i aż umrze kapłan wielki, który na ten czas będzie: tedy się wróci mężobójca, i wnidzie do miasta i domu swego z którego był uciekł". (Jozue — XX, 4—6).

Pozostałe dwa wypadki winy nieumyślnej ciekawe są tak przez swą kazuistykę, jak i ujawniający się w nich zmysł praktyczny. Jeśli przy bójce między mężczyznami, jeden z nich uderzy przypadkiem kobietę i spowoduje w ten sposób poronienie, będzie winien śmierci, ale czego? Czy ów płód jest człowiekiem, czy jego życie jest życiem? Lepiej niech winny zapłaci mężowi owej kobiety odszkodowanie, które „rozsądzcy osądzą". Drugi wypadek był częstszy: „Jeśliby wół rogiem ubódł męża albo niewiastę i umarliby, ukamieniują go: i nie będą jeść mięsa jego". Zasada czystej odpłaty triumfuje, wątpliwe tylko, czy wołu wzruszy zakaz spożycia jego mięsa. Co jednak ważniejsze: „Pan też wołu nie będzie winien". Gorzej jednak jeśli temu panu udowodni się brak dozoru: „Ale jeśliby wół był rogobodziec od wczorajszego i dziś trzeciego dnia, i oświadczyli się przed panem jego, a onby go nie zawarł... tedy i wołu ukamionują, i pana jego zabiją". Jest to jednak tylko doskonałe zabezpieczenie wypłacalności dłużnika, gdyż „jeśliby nadgrodę włożono nań, da za duszę swoję cokolwiek zażądają".

Niewolnictwo było jedną z podstaw ówczesnego ustroju społecznego, której łamać nie można było. Dlatego zasada czystej odpłaty musiała tu schodzić na dalszy plan, gdyż przedmiot przestępstwa był zbyt niegodny. Za zabicie niewolnika nie karano więc śmiercią, a tylko uznawano, że sprawca jest winien grzechu. Nie było to coprawda całkiem bez znaczenia, gdyż „jeśli tego, który zgrzeszył obaczą godnego bicia: położą go, i przed sobą bić każą. Według miary grzechu, będzie i razów miara". (Deuteronomium — XXV, 2). Bić można było, „bo za pieniądze jego jest", jeśliby jednak pan wybił niewolnikowi oko, lub ząb, będzie go musiał uwolnić, trzeba więc było robić to ostrożnie.

Tak. Czasy mijają. Nam się zdaje, że tworzymy coś nowego w dziedzinie myśli, coś, czego głęboka, wieczysta mądrość jeszcze nie stworzyła. Tworzymy jedynie nowe pojęcia prawne, czy etyczne. Inni znów gwałtownie odżegnują się od tych, w których wzrośli ich współcześni i przerzucają się do pojęć innej, zamarłej epoki i obcej, zamarłej kultury, choć, w gruncie rzeczy od podłoża oderwać się nie jesteśmy w stanie, jak nie możemy niczego zmienić w tem, co jest mądrością prawdziwą, wieczystą.

Kilka tysięcy lat tworzyliśmy sądy, a słowa mądrości zmianie nie uległy: „Sędzie postanowisz we wszystkich bramach twoich: aby sądzili lud sądem sprawiedliwym, ani się na drugą stronę nie nachylali. Nie będziesz przyjmował osób, ani darów: bo dary zaślepiają oczy mądrych, a odmieniają słowa sprawiedliwych". (Deuteronomium, Rozdział XVI, w. 18 i 19).

Innych mądrości nie szukajmy, uznają je wszyscy za truizm.

Z zagadnień praktyki notarjalnej

Niektórzy notarjusze interpretują § 5 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r. w sprawie ksiąg notarjuszów, że słowa „zapisuje się sumę, ustaloną w uchwale rady notarjalnej“ oznaczają, iż notarjusz zapisuje w rubr. 15 repertorjum oraz w rubryce 10 księgi protestów pełne wynagrodzenie, przypadające według taksy notarjalnej nawet wówczas, gdy notarjusz pobiera tytułem wynagrodzenia mniej niż mu się należy.

Interpretacja ta jest mylna.

Jak wynika z brzmienia powołanego paragrafu, szczególnie ze słów „w taksie za czynności notarjuszów“, ustęp pierwszy tego przepisu odnosi się jedynie do przypadków, gdy notarjusz pobiera pełne wynagrodzenie, przypadające mu z mocy taksy notarjalnej. Ustęp drugi natomiast reguluje wyłącznie zaksięgowanie przypadków, gdy notarjusz pobiera mniej lub wogóle nic nie pobiera wskutek uchwały rady notarjalnej na podstawie art. 34 pkt. 6 Prawa o notarjacie.

Przepis § 5 powyższego rozporządzenia nie daje wskazówki co do zaksięgowania pozycji, gdy notarjusz pobiera mniej lub wogóle nic nie pobiera, ale nie z mocy uchwały rady notarjalnej. Zdaniem naszem i w tym przypadku należy analogicznie stosować postanowienie ustępu drugiego § 5, gdyż Prawo o notarjacie nie zabrania notarjuszowi obniżenia taksy notarjalnej lub zrzeczenia się swego wynagrodzenia według własnego uznania. Zresztą jest to jego prawo osobiste i żadna ustawa nie może ograniczyć jego rozporządzenia woli w tym przypadku. Z drugiej strony zaksięgowanie wynagrodzenia w pełnej wysokości nawet wówczas, gdy notarjusz w rzeczywistości pobiera mniej lub wogóle nic nie pobiera, byłoby stwierdzeniem niezgodnem z faktycznym stanem i naraziłoby notarjusza na uiszczenie podatków od obrotu i dochodu, których nie osiągnął.

Dr. A. A.

Język polski w sądach polskich

Uwaga Redakcji: Utarł się zwyczaj, że gdy strona zwraca się do sądu, używa wyrazów: „Proszę Wysokiego Sądu“. Co do poprawności tego zwrotu dają nam wyjaśnienie następujące rozważania

Zwrot p r o s z ę p a n a tłumaczony bywał jako zawierający pierwotny biernik w formie dopełniacza, zależnej od tego, że p a n jest rzeczownikiem żywotnym. W zwrocie p r o s z ę p a n i widziano upodobnienie do formalnego dopełniacza męskiego, które spowodowało użycie formy dopełniaczowej zamiast biernika — p a n i ą. Okazało się jednak, że czasownik p r o s i ć mógł w staropolszczyźnie rządzić dopełniaczem i że zatem zarówno p r o s z ę p a n a, jak p r o s z ę p a n i, są to pierwotne dopełniacze, przechowane w utartych zwrotach (bo np. w zdaniu „ja panią o to proszę“ najczęściej używa się biernika; zresztą dopełniaczem rządzi p r o s i ć — 'żądać', biernikiem — prosić — 'zapraszać'. Do zwrotów tegoż typu należy i „proszę Wysokiego Sądu“, gdzie czasownik nie wyraża właściwej prośby, tak samo, jak i w p r o s z ę p a n a.

Choćby nawet w wypadkach, gdzie idzie o właściwą prośbę, upowszechniła się ostatecznie forma „proszę Wysoki Sąd o“ itd., to jednak w utartym zwrocie, jako pewnego rodzaju archaizm, „proszę Wysokiego Sądu“ ma prawo obywatelstwa.

Ogólnie mówiąc, wydaje nam się, że pewna archaiczność wyrażeń dobrze licuje ze stylem prawniczym, bo stwarza pewien przedział między językiem tekstów mających normować życie a językiem powszedniej rzeczywistości życiowej.

Prof. Dr. W. Doroszewski
Redaktor „Poradnika Językowego”

Wiadomości

Związek Adwokatów Polskich we Lwowie, zarząd główny, rozesłał zaproszenia na V Ogólny Zjazd Adwokatów Polskich, mający się odbyć w czerwcu r. b. w Krakowie.

Bliższych informacyj o zjeździe udziela Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich, Lwów, ul. Zimorowicza 5.

*

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie ukonstytuował się na rok 1934, jak następuje: Prezes — Henryk Konic, zastępca prezesa — Stanisław Wilczyński, członkowie: 1) Stefan Chomiczewski, 2) Herman Eberhardt, 3) Kazimierz Hartman, 4) Aleksander Korybut Daszkiewicz, 5) Mieczysław Jarosz, 6) Marjan Niedzielski, 7) Jan Morawski, 8) Leon Prątkowski, 9) Stanisław Szczepański, 10) Wacław Szumański, 11) Wacław Tyrchowski i 12) Stanisław Szurlej.

*

Przy Seminarjum Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego ustanowiona została asystentura prawa pracy pod kierownictwem p. Zygmunta Zaleskiego, sędziego Sądu Okręgowego, delegowanego do czynności w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości.

*

W terminie lutowym r. b. przystąpiło do egzaminu adwokackiego 72 kandydatów, mających siedzibę w obrębie Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Egzamin zdało 49 kandydatów.

Literatura i krykyka

Wicemarszałek Sejmu Stanisław Car: Na Drodze ku Nowej Konstytucji. Warszawa — 1934, str. 203

Nakładem Księgarni F. Hoesicka ukazała się już oddawna oczekiwana praca wicemarszałka Sejmu Stanisława Cara o zasadach przewodnich i założeniach ideowych nowej Konstytucji polskiej.

Praca ta zasługuje na szczególną uwagę przez wzgląd na osobę jej autora, który — jak wiadomo — jest referentem generalnym Komisji Konstytucyjnej Sejmu.

Książka składa się z wygłoszonych przez autora mów i referatów w związku z obradami nad Konstytucją, ułożonych w 11 głównych rozdziałach zatytułowanych: Drogi ustrojowe Polski Odrodzonej. Naprawa ustroju — koniecznością państwową. Główne wytyczne reformy. Stanowisko Prezydenta Rzplitej i jego wybór. Rząd oraz jego odpowiedzialność polityczna i konstytucyjna. Kontrasygnata. Uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej w stosunku do Sejmu i Senatu. Zasady nowej Konstytucji. Tezy konstytucyjne. Nowe państwo. Uchwalenie Konstytucji w Sejmie.

Zamiast przedmowy autor podaje swój artykuł z dn. 11 listopada 1933 roku, ogłoszony w Gazecie Polskiej, w którym podnosi m. in. co następuje: „I chociaż jesteśmy przeciwnikami parlamentaryzmu, jako systemu rządzenia, to jednak nie zwalczamy parlamentu, jako instytucji, reprezentującej opinję publiczną szerokich warstw społeczeństwa. Przy zracjonalizowaniu metod pracy sejm może oddać krajowi poważne usługi, jeżeli tylko będzie chciał się utrzymywać w ramach swych konstytucyjnych uprawnień, nie mieszając się do funkcyj rządzenia, których jako liczne ciało zbiorowe wykonać nie jest w stanie“. „...elementarna słuszność nakazuje, aby tym obywatelom, którzy w pracy na rzecz dobra zbiorowego przodują, przyznane były większe uprawnienia do wpływania na bieg spraw publicznych“.

Praca ta ma ogromne znaczenie z punktu widzenia historycznego, gdyż daje pełny obraz zagadnień, wyłaniających się z zasad nowej Konstytucji, uchwalonej przez Sejm w dniu 26 stycznia 1934 r.

A.

*

Borys Łapicki: Ustawy królewskie w starożytnym Rzymie. Zagadnienie ich autentyczności. Pamiętnik historyczno, prawny pod red. Przemysława Dąbkowskiego, Tom XII zeszyt 6. Lwów — 1933, str. 32

Zagadnienie autentyczności przypisywanego Papirjuszowi zbiorku t. zw. „leges regiae“ budziło od wieku wątpliwości zarówno wśród prawników jak i historyków. Zasługą autora będzie, iż zadał sobie trud gruntownego roztrząśnięcia problemu w świetle zdobyczy najnowszej krytyki historycznej. Autor wykazuje, iż „ustawy królewskie“ są dziełem literackiem, nie zaś aktem władzy ustawodawczej, przyczem autor podkreśla znaczenie Annales oraz Comentarii Pontificum jako źródeł wiadomości o najdawniejszych dziejach Rzymu. Autor wypowiada się przeciwko teorji Pais'a-Lamberta o niewiarygodności tych ostatnich źródeł i stanowczo wyklucza przypuszczenia, jakoby pisarze okresu republikańskiego opisywali ustrój prawny za czasów królewskich według ich współczesnego życia oraz danych prawa greckiego.

Rozważania autora są poważnym przyczynkiem do rozwiązania tej ciekawej kwestji. Praca Prof. Łapickiego wzbogacająca tak ubogie piśmiennictwo polskie, dotyczące historji źródeł prawa rzymskiego, powinna wzbudzić zainteresowanie ogółu prawników i historyków.

A.

Dr. Z. Papierkowski. Dowód poszlakowy w postępowaniu karnem. Lublin — 1933. Biblj. Uniw. Lubelskiego

W polskiej literaturze prawniczej ostatniej doby książka dr. Z. Papierkowskiego, oparta na literaturze zagranicznej i historycznych danych, stanowi cenny objaw głęboko przemyślanej pracy, opartej na teoretycznych założeniach, ale jednocześnie sięgającej w praktykę sądową. Analiza istoty i pojęcia dowodu poszlakowego, zawarta w pierwszej części książki, doprowadza autora do ustalenia, czem zasadniczo jest poszlaka, oraz czem się różni od domniemania.

Omawiając zarzuty, jakie naogół stawiają przeciwnicy dowodu poszlakowego, autor wymienia m. in.: prawdopodobieństwo wyniku przy opieraniu się na poszlakach, zamiast pewności, sugestywny wpływ poszlak na psychikę sędziego, uciekanie się do fantazji przy budowaniu konstrukcji z dowodów poszlakowych itd. Rzeczowa analiza tych zarzutów doprowadza autora do wniosku, iż nie mają one ścisłego uzasadnienia, a są wytworem zbyt daleko posuniętych obaw i nieufności do sędziego.

Stanowisko swoje autor podaje w tezie o równorzędnej wartości dowodu bezpośredniego i dowodu z poszlak.

E. W.

*

Dr. Antoni Chmurski, adwokat: Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warszawa — 1934. Skład Główny w Domu Książki Polskiej. Str. 99

Praca autora jest studjum o reformie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dokonanej w 1932 r. Autor analizuje postanowienia dekretu na tle ustawodawstwa polskiego i obcego i uwzględnia nowe prądy ustawodawcze. Praca ta składa się z ośmiu działów, w których autor omawia znaczenie reformy, stan przed reformą, potrzebę reformy, sądownictwo administracyjne w państwie autorytetu, sposób przeprowadzenia reformy, zasady reformy i technikę ustawodawczą. Autor dochodzi do konkluzji, że jeżeli nasze sądownictwo administracyjne ma odpowiadać swojemu zadaniu — zapewniać obywatelowi ochronę prawną w dziedzinie prawa publicznego i sprawować kontrolę nad administracją, reforma taka nie da się pomyśleć inaczej, jak w duchu pełnej niezawisłości jego organów i wszechstronności użyczanej przez nie ochrony prawnej.

Wkońcu autor podaje bibljografję dotyczącą swego tematu.

A.

Z czasopism prawniczych

„P a l e s t r a" nr. 2/1934 ogłasza artykuły prof. dr. E. Waśkowskiego: Teorja wykładni prawa cywilnego; Wacława Zylbera: Wynagrodzenie szkód spowodowanych przez działalność władz publicznych; J. Krzywickiego: Fundusz Zapomóg Pośmiertnych a prawo o ustroju adwokatury; Józefa Bekermana: Proceduralne znaczenie dowodów na piśmie wobec osób trze-

cich: Józefa Blocha: Reforma ubezpieczeń społecznych a adwokatura oraz inny ciekawy materjał informacyjno-sprawozdawczy.

*

„Przegląd Notarjalny" nr. 3/1934 zawiera m. i.: Sprawozdanie z pierwszego walnego zgromadzenia Izb Notarjalnych i ustanowienia Rad Notarjalnych w Warszawie, Krakowie, Wilnie, i Katowicach. — Poza tem dowiadujemy się, że z dniem 1 lutego r. b. pismo to stało się własnością wszystkich Izb Notarjalnych w Polsce, przyczem jako wydawca podpisywać będzie Izba Notarjalna Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Nr. 4/1934 tego pisma poza materjałem informacyjno-sprawozdawczym podaje artykuły dra Stan. Steina: Egzamin notarjalny w nowem prawie o notarjacie; Wikt. Natansona: Prawo o notarjacie w zestawieniu systemat.; Stan. Filipeckiego: Czynności pracowników notarjusza przy doręczaniu oświadczeń i protestach; Achillesa Rosenkranza: Jeszcze o stosunku prawa o opłatach stemplowych do prawa prywatnego i Marjana Kurmana: Przegląd ustawodawstwa za drugie półrocze 1933 r.

*

Na skutek licznych zapytywań naszych Czytelników komunikujemy, że wyrok z dnia 15 grudnia 1933 r. w sprawie klauzuli złota, wydany przez Izbę Lordów, w przedmiocie płatności obligacyj belgijskich, opiewających na walutę angielską wydrukowany był w „Gazecie Sądowej Warszawskiej" nr. 5 za rok 1934, str. 74.

*

„Czasopismo Sędziowskie" za mies. styczeń-luty 1934 zawiera ciekawy materjał, m. in. artykuł Stanisława Zubrzyckiego, wiceprezesa S. A. we Lwowie, p. t. „Ugoda na przysięgę a odpowiedzialność za fałszywe zeznania wedle art. 140 k. k.", w którym autor dochodzi do wniosku, że przedsiębranie jakichkolwiek czynności po podpisaniu ugody, w szczególności odbieranie przysięgi od jednej ze stron leży poza zakresem uprawnień sądu.

*

„Nowa Palestra" za miesiąc styczeń 1934 r. zawiera pomiędzy innym pouczającym materjałem artykuł łódzkiego adwokata Stanisława Al. Heymana p. t. „Opodatkowanie adwokatów" i dalszy ciąg artykułów adw. dra Leona Nadla p. t. „Prawo ubogich wedle Kpc.".

*

„Czasopismo Adwokatów Polskich" za mies. styczeń-luty 1934 r. zawiera m. in. artykuły dra A. Dzięgielewicza „Polska Adwokatura a Związek Adwokatów Polskich" oraz „Czy między art. 227, a art. 323 Kpc. zachodzi antynomja?".

*

„Wileński Przegląd Prawniczy" za mies. luty 1934 r. zawiera m. i. następujące artykuły: adw. B. Szyszkowskiego „Gwarancje

wolności według K.P.K.", L. Sumoroka „Rzut oka na prawo o notarjacie z 27 października 1933 r." i streszczenie referatu dra Grzegorza Wirszubskiego „Narodowo-socjalistyczne prawo karne, a narodowo-socjalistyczna polityka kryminalna".

*

„Głos Prawa" za mies. styczeń 1934 r. zawiera m. i. następujące artykuły: dra A. Lutwaka „Kilka uwag cywilnych o nowej Konstytucji", dra Z. Fenichla „Pojęcie 'dobrych obyczajów' w prawie polskiem", dra Fr. Jaglarza „Jeszcze w kwestji przymusu (monopolu) notarjalnego", mgra I. Bleia „Umowa przedwstępna w kodeksie zobowiązań", adw. H. Świątkowskiego „Jeszcze o działalności sądów konsystorskich", dra L. Szarowskiego „Pojęcie praktykanta i jego ubezpieczenie społeczne w świetle polskiego prawa pracy" i replikę dra Fryd. Kurzera „Egzekucja z majątku niedłużnika". Do tego zeszytu dołączony jest dodatek zapowiedzianego komentarza do kodeksu zobowiązań.

*

Ukazał się zeszyt nr. 2 za r. 1934 „Orzecznictwa Sądów Polskich".

*

„Nowe Państwo", zeszyt 2 za r. 1934 (skł. gł. Księg. F. Hoesick — Warszawa) zawiera: artykuły dr. A. Bergera na temat „Rady Związkowej Republiki Austrjackiej", b. ministra Paula Crokaerta — „Senatu w Belgji", prof. dra Franciszka Weyra — „Systemu dwu izb w Republice Czeskosłowackiej", prof. J. Laferrière — „Senatu francuskiego", Amedea Gianini — „Senatu italskiego", Milana L. Popovića — „Ewolucji systemu parlamentarnego w Jugosławji", prof. Paula Negulescu — „Organizacji Senatu w Rumunji" i Tocsányi Jánosa „Składu i zakresu działania wyższej izby węgierskiej"; sprawozdania Adama Piaseckiego dot. prac Bernarda Lavergne: „Les Gouvermements des Démocraties Modernes" i Mieczysława Szawlewskiego: „Quo vadere", oraz opinję Towarzystwa Prawniczego w Warszawie stanowiącą odpowiedź na ankietę konstytucyjną Sejmu.

*

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej", zeszyt 4 za r. 1934 obok treści przemówienia Min. Spr. Wewn. Br. Pierackiego, wygłosz. na posiedzeniu Sejmu dn. 10 lutego r. b. i ciekawego materjału informacyjnego zawiera artykuł Romana Hausnera p. t. „Zasady techniki legislacyjnej".

A.

Sprostowanie

Zgodnie z nadesłanemi nam przez p. prokuratora Sądu Najwyższego J. Gumińskiego, naczelnika Wydz. Prawa Państw. i Administr. Min. Spraw. uwagami, prostujemy niniejszem w uzupełniającym wykazie zmian do „Ustawodawstwa Polskiego" za lata 1917—1928 oraz do Dziennika Ustaw za lata 1929—1932, podanym w nr. 1 „Wiad. Prawn." na str. 26—29 następujące nieścisłości:

W poz. 1919 do liczby 403 zamiast „Utraciło moc" należy czytać: „Uchylono część B ust. z 12/VIII — 1866 r."; w poz. 1920 do liczby 517 należy do słowa „Zawieszono" dodać „art. 2 ust. 1, 2. 3"; w poz. 1924 do liczby 562 do słowa „Uchylono" należy dodać „z zastrzeżeniami art. 58 ust. 2 ustawy (251/32)"; poz. 1924/741 należy skreślić jako podaną w „Ustawodawstwie" (suplement, t. VIII); w poz. 1926 do liczby 410 zamiast „Uchylono" należy czytać „Utr. podst. prawną"; poz. 1926/607 należy skreślić jako podaną w „Ustawodawstwie"; w poz. 1929*) do liczby 62 zamiast „Uchylono" należy czytać „Utr. podst. prawną"; poz. 1931/460 należy skreślić jako podaną w nr. 13 Dz. Urz. Min. Spraw. z r. 1933.

Z pokłosia orzecznictwa sądów Trzeciej Rzeszy

Tygodnik „Die neue Weltbühne" w nr. 5/1934 podaje za dziennikiem „Königsberger Tageblatt" z 20 stycznia b. r. następującą notatkę:

„Landgericht" (sąd okręgowy) w Magdeburgu miał do rozstrzygnięcia pytanie prawne. czy roszczenie kata do państwa o wynagrodzenie ulega zajęciu w drodze egzekucji. Sąd okręgowy doszedł do wniosku, że pytanie to należy rozstrzygnąć przecząco. Z uzasadnienia wyroku widać, że wynagrodzenie kata za jego czynności wynosi 125 marek miesięcznie. Z tej sumy musi on jednak pokrywać wszelkie koszta dostarczenia. ustawienia i rozbiórki wszelkich urządzeń potrzebnych do przeprowadzenia egzekucji. Ponadto otrzymuje on za każdą egzekucję tytułem osobnego wynagrodzenia 60 marek dla siebie i po 50 marek dla każdego pracownika. Wreszcie otrzymuje on zwrot wydatków poniesionych za transport przyrządów do egzekucji. Zdaniem sądu okręgowego nie można tych świadczeń państwa na rzecz kata traktować narówni z innemi świadczeniami pieniężnemi na rzecz urzędników. Kat współdziała bowiem w nader wysokim stopniu w dokonywaniu tego aktu władzy państwowej, który nazewnątrz robi najsilniejsze wrażenie. Te świadczenia pieniężne mają stanowić dla kata wynagrodzenie godne tych najbardziej osobistych jego usług. Winien on mieć to przeświadczenie, że działalność jego znajduje odpowiednie uznanie tak dalece. że mu się w opinji powszechnej przyznaje stanowisko szczególne i wyjątkowe. To znaczenie może wynagrodzenie jego uzyskać tylko wówczas, gdy się je zabezpieczy od wszelkiego zaboru. Roszczenie kata do państwa z tytułu jego wynagrodzenia nie ulega przeto zajęciu".

Bez komentarzy!

Wątpliwości z praktyki

Redakcja uprzejmie prosi Szanownych Czytelników o nadsyłanie odpowiedzi na pytania podane w tej rubryce

Redakcja uprzejmie prosi Szanownych Czytelników o nadsyłanie wszelkiego rodzaju pytań prawnych, które im nasuwa praktyka

12) Czy na obszarze b. zaboru rosyjskiego sąd pracy, przed którym zawarto ugodę, właściwym jest do wydania tytułu wykonawczego z tej ugody?

13) Czy sąd pracy właściwy dla rozpoznania stosunku spornego jest również właściwym dla rozpoznania skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, zapadłego w tymże przedmiocie?

14) Czy strony mogą poddać rozpoznaniu sądu polubownego spór ze stosunku pracy, co do którego ustawa ogranicza możność unormowania go odmiennie od przepisów regulujących ten stosunek?

15) Czy uzasadnione jest żądanie uchylenia wyroku sądu polubownego, zapadłego w sprawie, w której wogóle nie było zapisu na sąd polubowny?

16) Co należy rozumieć przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy" według art. 408 § 2 Kpc?

*) Poza tem należy skreślić poz. 1929/14 jako podaną w „Ustawodawstwie" (§ 34 p. 11 rozp. 677/28)

Z życia prawnego okręgu łódzkiego

Osobiste

P. Edward Piotrowski, sędzia Sądu Grodzkiego w Łodzi, pełniący ostatnio obowiązki kierownika tegoż sądu, został mianowany sędzią sprawującym kierownictwo Sądu Grodzkiego w Łodzi.

*

Na stanowisko przewodniczącego wydziału karnego sądu grodzkiego w Łodzi powołany został sędzia Tadeusz Łuszczewski.

Wiadomości

W dniu 11 lutego 1934 r. w sali Filharmonji w Łodzi wobec audytorjum złożonego z przedstawicieli władz miejscowych z Prezesem Sądu Okręgowego w Łodzi Janem Maciejewskim, generałem Małachowskim, wicewojewodą Potockim i komisarzem rządu inż. Wojewódzkim na czele, licznego grona prawników łódzkich i przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego odbyła się uroczysta akademja z powodu uchwalenia przez Sejm nowej Konstytucji, urządzona staraniem Oddziału Łódzkiego Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej.

Po zagajeniu zgromadzenia przez adw. St. Pawłowskiego odczyt na temat nowej Konstytucji wygłosił adw. Bolesław Fichna, poseł na Sejm i jeden z referentów projektu, przyczem omówił szczegółowo główne zasady nowej Konstytucji. Mówca doszedł do konkluzji, że sejm sprowadzony został do swojej roli — ciała ustawodawczego — gdy rządowi pozostawiono realizację uchwalonych ustaw, oraz że autorytet Prezydenta Rzplitej został wzmocniony przez podniesienie jego władzy do funkcji czynnika nadrzędnego, co daje gwarancję szybkiej likwidacji walk politycznych wśród stronnictw.

Po referacie posła Fichny na wniosek adw. Osieckiego zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Sejmu Świtalskiego.

*

P. adw. Adam Słomiński kontynuuje w dalszym ciągu rozpoczęty cykl odczytów z Kodeksu zobowiązań.

*

Seminarjum dla aplikantów adwokackich w Łodzi, czynne jest przy ulicy Narutowicza 32 w lokalu Delegatury. Pierwszy wykład (z prawa spadkowego) wygłosił w dniu 22 lutego r. b. adw. S. Szarogroder.

*

W terminie lutowym r. b. z 12 kandydatów, mających siedzibę w Łodzi zdali egzamin adwokacki następujący pp.: Józef Litwin, dr. Saweli Lewitan, dr. Benjamin Lewin, Kurt Klikar, Włodzimierz Wiener i Gesza Goldberżanka.

*

Ruch upadłości i nadzorów w lutym r. b.

Ogłoszono upadłości następującym firmom:

1) Samuel Fryde, Łódź, Al. Kościuszki 73 (kurator Rafał Lichtenstein),
2) Paweł Litwin, Łódź, Senatorska 35/37 (synd. Hilary Bargel),
3) Bank Udziałowy Spółdzielczy z ogr. odp. w Kutnie (synd. adw. Abr. Ryftin),
4) Spółdzielnia Przem.-Handlowa z ogr. odp. w likw. w Kutnie (synd. adw. Ludomir Sakowicz),
5) Zakłady Przemysłu Włókienniczego Józef Richter w Łodzi (kur. adw. Stan. Chomicz i adw. Józef Osiecki),
6) Ryszard Pfeifer, Łódź, Narutowicza 13 (kur. Antoni Korejwa),
7) Braun i Fabrykant, Łódź, Cegielniana 31 (kur. adw. Emil Montlak),
8) Maksymiljan Szenfeld, Łódź, Piotrkowska 51 (kur. adw. Henryk Landau).

Firma Bracia H. D. i M. Rubin, Łódź, Pomorska 8 złożyła podanie o odroczenie wypłat. Termin rozpoznania wyznaczony został na dzień 20/3 roku bieżącego.

Adresy kancelaryj rewirów komornikowskich i nazwiska komorników Sądu Grodzkiego w Łodzi

Rewir	Adres kancelarji	Nazwisko komornika
I	Gdańska 61	Markwart Roman
II	Gdańska 38	Harasimowicz Feliks
III	Wólczańska 63	Koszelik Wacław
IV	Narutowicza 35	Zajkowski Stefan
V	Al. Kościuszki 57	Koroczycki Edmund
VI	Narutowicza 10	Wąsowski Leon
VII	Kilińskiego 96 a	Górski Stefan
VIII	11-go Listopada 51	Stopczyński Stanisław
IX	Gdańska 37	Przybora Stanisław
X	Przejazd 40	Hollas Ludwik
XI	Przejazd 40	Aniserewicz Stanisław
XII	11-go Listopada 17	Jarosiński Adam
XIII	Gdańska 31	Naborowski Leonard
XIV	Aleje I Maja 34	Dulkowski Stanisław
XV	Wólczańska 91	Lipiński Marjan
XVI	6-go Sierpnia 22	Lokuczewski Tadeusz
XVII	Piotrkowska 166	Stachlewski-Sobolewski Kazimierz
XVIII	Rzgowska 52	Mróz Adam
XIX	Abramowskiego 20	vacat
XX	Piotrkowska 236	Trzebiatowski Władysław
XXI	11-go Listopada 37a	Hermanowski Ignacy
XXII	Sienkiewicza 67	Chorzelski Tomasz

Wykaz czynności w sprawach karnych Sądu Okręgowego w Łodzi za rok 1933

Repertorjum	W postępowaniu przed Sądem	Ogólny ruch spraw:				Sposób załatwienia: w I instancji			w II instancji									Ilość spraw, w których wniesiono:		Ilość spraw załatwionych, w których postępowanie trwało:		Ilość spraw niezałatwionych, pozostających w toku postępowania:	
							w tej liczbie		wyrok zaskarżony na skutek apelacji: oskarżyc.		oskarżon.		zażaleń										
		pozostało z roku ubiegłego	wpłynęło	załatwiono	pozostało na rok następny	osądzono wyrokiem	przez sąd przysięgłych	w postępowaniu doraźnem	zatwierdzono	uchyl. w całości lub w części	zatwierdzono	uchyl. w całości lub w części	uwzględniono	nie uwzględniono	umorzono	zatwierdzono	załatwiono w inny sposób	apelacje	kasacje	do 1 roku	dłużej niż rok	do 1 roku	dłużej niż rok
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
K	kolegjaln.	81	461	419	123	409		1								1	8	224		415	4	123	
	jednoosob.	218	928	887	259	819									55	1	12	243		881	6	255	4
Ks	kolegjaln.																						
	jednoosob.	12	595	356	49	349									2		5		13	355	1	49	
Kad		122	2.041	1.786	377	1769									6	5	8		22	1786		376	1
Ka		59	2.289	2.118	230				150	78	847	797			147		99		84	2118		230	
Kas		3	151	127	7				17	9	48	53								127		7	
Kz		5	796	798	3								124	639			35						
Pr			181	180	1																		
Ko		1	5.111	5.110	2																		
Razem		501	12.331	11.781	1051																		

W roku 1933 w Sądzie Doraźnym w Łodzi zapadł 1 wyrok śmierci; wyrok został wykonany.